Wyd. A

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Cena 15 gr

ROK VII (1951) Poniedziałek, 28 maja Nr 146 (1999)

VI BIEG O PUCHAR IKP

wielką manifestacją na rzecz pokoju

Doroczny, VI bieg o puchar „Ilustrowanego „Kuriera Polskiego", organizowany w roku bieżącym pod hasłem: „Sportowcy polscy w pierwszym szeregu Narodowego Frontu walki o pokój i Plan Sześcioletni" — stał się wielką manifestacją na rzecz pokoju. Ponad ośmiuset zawodników zamanifestowało swą jednomyślność z milionami ludzi, walczącymi o trwały i pełny pokój.

Sportowcy polscy — pierwsi na bieżniach, pierwsi w pracy i nauce — stoją dziś w pierwszym szeregu bojowników o pokój. Potwierdzeniem tej prawdy była wczorajsza impreza „IKP", która gromadząc na starcie elitę polskich przełajowców — przemieniła się w wspaniałą rewię tężyzny fizycznej naszych sportowców, gotowych w każdej chwili do pracy i walki w obronie pokoju.

Pogoda dopisała. Ok. godz. 11.00 sprzed redakcji „IKP" ruszyła przy dźwiękach orkiestry kolejarzy barwna kolumna zawodników. W majowym słońcu skrzą się kolorowe dresy, na wietrze łopocą flagi zrzeszeń sportowych. Kolumnę otwiera grupa sędziów. Za nimi, zwartymi szeregami, równym sprężystym krokiem podążają zawodnicy. Na ulicach gromadzą się tłumy ludzi. Daleko rozbrzmiewają dźwięki orkiestry.

Stadion przybrał wygląd odświętny. Trybuna pełna widzów. Mieszkańcy Bydgoszczy zjawili się tłumnie, aby być świadkami wielkiej rewii naszych lekkoatletów.

Zawodnicy ustawiają się przed trybuną. Burza oklasków wita przybyłych na bieg: wiceprzewodniczącego Centralnego Komitetu Str. Dem. *min. dr Tadeusza Michejdę*, z-cę Sekretarza Gen. Str. Dem. i prezesa Rady Nadzorczej Sp. Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" posła *Zygmunta Moskwę*, członka Sekretariatu Gen. i kierownika Wydz. Prasy i Propagandy CK Str. Dem. red. *Wiesława Choińskiego*, prezesa zarz. Sp. Wyd. „Prasa Demokratyczna„ dyr *Zygmunta Nowickiego*, przew. WK Str. Dem. w Bydgoszczy *mgr Esmana*, sekretarza WK Str. Dem. w Bydgoszczy posła *Eugeniusza Czechowicza*, przew. WKKF w Bydgoszczy *Feliksa Dąbrowskiego*, czołowego maszynistę Polski Ludowej, znanego racjonalizatora i przodownika pracy, odznaczonego „Sztandarem Pracy" *Wojciecha Czapczyka*, przew. Prezydium MRN *Kazimierza Maludzińskiego*, przedstawicieli miejscowych władz, partii politycznych, organizacji masowych i społeczeństwa.

Wśród głębokiej ciszy otwiera bieg redaktor naczelny „IKP" — *Jan Zagierski*:

„VI bieg na przełaj o puchar IKP odbywa się w osobliwej chwili, w okresie spotęgowanej akcji podżegaczy wojennych i wzmożonej walki o pokój. Nasza dzisiejsza impreza jest nie tylko sprawdzianem i demonstracją sprawności fizycznej woli zwycięstwa w szlachetnym współzawodnictwie ośmiu setek zawodników, jest ona także manifestacją woli obrony pokoju, ożywiającej cały naród polski, jak to wykazał wczoraj ukończony Narodowy Plebiscyt Pokoju.



ZWYCIĘZCA VI BIEGU O PUCHAR IKP MIECZYSŁAW LEWICKI MÓWI:

„Mam 24 lata. Dopiero zaczynam żyć. Zdobyłem świadectwo dojrzałości, pracuję jako ślusarz, pragnę studiować w Akademii Wychowania Fizycznego. Wiem, że nowa wojna pokrzyżuje me wszystkie plany, że stanie się nieszczęściem dla mnie, dla moich bliskich, dla całego społeczeństwa, dla całego świata. I dlatego podpisałem Kartę Pokoju. Chcę, by na świecie panował pokój i wiem, że potrafimy go wywalczyć.

Jest nas przecież miliard. Potężna, niezwyciężona armia, w której szeregach nie zabraknie żadnego uczciwego sportowca. Zwiększeniem naszej sprawności fizycznej, zwiększeniem wydajności i jakości naszej pracy — przyczynimy się do zwycięstwa obozu pokoju nad obozem wojny!"

Spełniają się nasze zamierzenia — bieg o puchar IKP stał się potężnym meldunkiem sportowców polskich: jesteśmy sprawni do pracy i obrony — do obrony największego dobra narodu: wolności, niepodległości i pokoju!

Po red. Zagierskim zabiera głos pos. *Zygmunt Moskwa*, którego przemówienie podajemy w innym miejscu.

Na stadionie tłumy. Transparenty, emblematy pokojowe, flagi i sztandary tworzą doskonale zharmonizowaną całość. Przy dźwiękach Hymnu Narodowego i Międzynarodówki granych przez orkiestrę kolejową, czołowy zawodnik *Dzwonkowski*, zwycięzca biegu w 1947 r. w towarzystwie *Nogaja* z SKS Poznań i *Drewy* z LZS Osowo wciąga na maszt biało-czerwoną flagę. Członek kadry narodowej i reprezentant Polski *Lewicki* odczytuje rotę przyrzeczenia.

„My, sportowcy polscy, startujący w szóstym, dorocznym biegu o puchar „IKP", przyrzekamy zwiększyć swe wysiłki w walce o utrwalenie pokoju!"

Min. dr T. Michejda ogłasza bieg za otwarty. Przed trybuną defiluje zwarta, prężna kolumna. Zielone dresy członków LZS-ów wybijają się na tle czerwono-granatowych ubiorów „Gwardii". Przed trybuną pochylają się sztandary zrzeszeń. Idzie „Gwardia", „Kolejarz", „Włókniarz", „Spójnia", „Unia", „Stal", idzie młodzież szkolna, idą niestowarzyszeni. Równy, rytmiczny krok. Rytm tego marszu zagłuszy głosy zbrodniarzy zmierzających do nowej wojny. Trybuna raz po raz wybucha huraganem oklasków. Trzaskają aparaty fotoreporterów, pracuje ekipa sprawozdawcza Polskiego Radia.

Zawodnicy grupują się na starcie. W chwili, gdy starter honorowy, red. Zagierski daje znak rozpoczęcia biegu — w niebo wzbija się kilkaset gołębi, zwiastunów pokoju.

Nad stadionem pojawia się samolot i zrzuca wiązankę biało-czerwonych róż. Publiczność manifestuje na rzecz pokoju.

Ruszyli. Zwarta grupa zawodników przecięła zieloną murawę stadionu. Biegacze robią koło, następnie wypadają na trasę. Tam rozegra się szlachetna , męska walka. *„Niechaj zwyciężą w niej najlepsi!"* -— jak powiedział min. Michejda.

Płyną minuty pełne napięcia. Zespół szermierczy „Gwardii" daje pokazy dobrej szermierki.

Napięcie publiczności dochodzi do kulminacyjnego momentu. Mija kilka chwil i grzmot oklasków zwiastuje pojawienie się pierwszego biegacza. To *Lewicki* z Torunia. Biegnie lekko, swobodnie, zdradzając doskonałą kondycję.

Za nim *Mańkowski* i *Płonka*. Dalej następni. Wszyscy kończą bieg w pełni sił, dając tym dowód swej tężyzny, zdradzając należyte przygotowanie.

W czasie obliczania wyników przez komisję sędziowską trwa emocjonujący wyścig kolarski.

Po ogłoszeniu wyników — następuje wręczenie nagród.

VI bieg o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" dobiegł końca.

Stał się wielką imprezą pokojową stał się wspaniałą rewią naszej tężyzny fizycznej, naszej gotowości do walki i pracy w obronie pokoju.

Masowy udział zawodników, sprawna organizacja, właściwa oprawa — to wszystko sprawiło, że VI bieg o puchar IKP, impreza posiadająca długoletnie i piękne tradycje — w pełni spełnił swe zadanie, stając się czynnikiem mobilizującym do dalszej walki o pokój, jaka trwa dziś na całym świecie.

VI bieg o puchar IKP udowodnił wszystkim, że sportowcy polscy kroczą dziś w awangardzie światowego ruchu obrońców pokoju, że stanowią potężną siłę, która w połączeniu z wolą milionów ludzi — pokrzyżuje zbrodnicze plany obozu wojny i zniszczenia, siłę, która obroni i zachowa największe nasze dobro — pokój.

Węgry-Polska 6:0 (2:0)

w meczu piłki nożnej

Na trasie biegu IKP



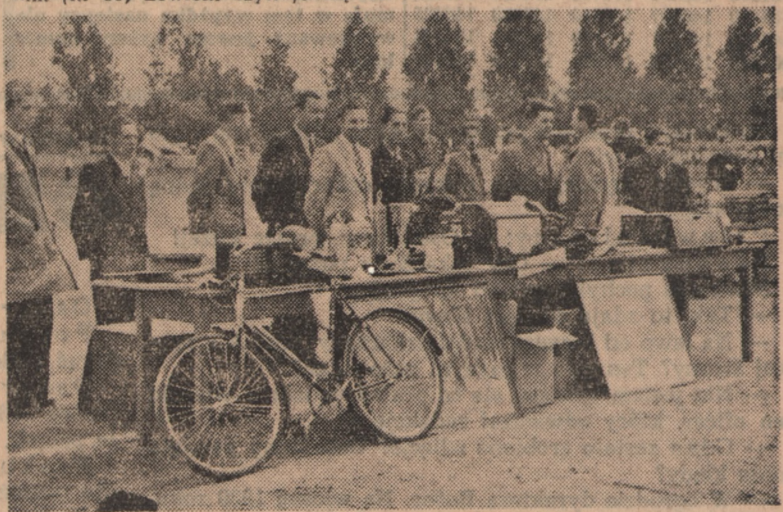
. Symboliczny gołąb pokoju zawieszony nad lożą honorową patronował VI biegowi o puchar IKP. W loży honorowej widzimy m. in. Min. dr Michejdę, posła Z. Moskwę, kier. Wydziału Prasy i Propagandy CK SD red. W. Choińskiego, posła E. Czechowicza, mgr Es mana, oraz znanego racjonalizatora PKP, odznaczonego „Sztandarem Pracy" Wojciecha Czapczyka w towarzystwie dyr. WKKF dyr. F. Dąbrowskiego.



Redaktor Naczelny „Ilustrowanego Kuriera Polskiego" Jan Zagierski wręcza nagrodę główną, puchar przechodni, zwycięzcy VI biegu IKP — Lewickiemu z Kolejarza Toruń.



Zawodnicy na chwilę po starcie. Na czele Boruń (OWKS Bydgoszcz), za nim (nr 58) Lewicki szykuje się do ataku.



Stoły z nagrodami uginały się pod ich ciężarem...



811 zawodników wystartowało wczoraj na stadionie bydgoskim poraz VI do tradycyjnego biegu na przełaj o puchar „Ilustrowanego Kuriera Polskiego". Setki zawodnikw wyruszają ze startu,

Dziatwa polska przygotowuje się
do radosnego obchodu
Międzynarodowego Dnia Dziecka

WARSZAWA (PAP) Dzieci polskie przy pomocy starszych kolegów i opiekunów przygotowują się do uroczystego i radosnego obchodu Międzynarodowego Dnia Dziecka.

W szkołach, na zbiórkach harcerskich, w zespołach świetlicowych, w mieście i na wsi odbywają się próby dziecięcych i młodzieżowych zespołów tanecznych i artystycznych.

W szkołach podstawowych przeprowadzane są pogadanki o znaczeniu Dnia Dziecka. Uczniowie i uczennice z zapałem piszą listy do swoich rówieśników zagranicą.

Trwają przygotowania do powiatowych zlotów dziecięcych na których przodującym drużynom harcerskim zostaną wręczone sztandary, zaś przodownicy nauki i pracy społecznej otrzymają cenne nagrody. Na zlot w Warszawie przybędzie ponad 1.000 dzieci z województwa.

Wielkie zainteresowanie budzą wśród młodzieży i dorosłych festyny pokoju, które odbędą się w większych ośrodkach młodzieżowych.

Szczególną popularnością wśród młodzieży harcerskiej cieszy się konkurs rysunkowy Komendy Głównej na temat prawa harcerskiego i udziału dzieci w walce o pokój i realizację Planu 6-letniego.

Dziatwa wielu szkół podejmuje zobowiązania społeczne, którymi chce uczcić swoje święto. M. in. dzieci szkolne w Hankach, pow. Wałcz, zobowiązały się zasadzić 2 ha lasu. Dotychczas wykonały już ponad 3/4 swego zobowiązania. Dzieci ze spółdzielni produkcyjnej w gromadzie Kamień, pow. Złotów, z zapałem sadzą szkółkę morwową, aby w przyszłości prowadzić hodowlę jedwabników.

MHD i PSS przygotowują w wielu miastach specjalne asortymenty towarów dla sklepów dziecięcych oraz opracowują projekty dekoracji wystaw sklepów spożywczych, które przy pomocy pomysłowych plansz i wykresów będą popularyzować najracjonalniejsze metody żywienia niemowląt i dzieci.

Na kiermaszach, zabawach i innych imprezach dziecięcych MHD i PSS uruchomią stoiska z artykułami spożywczymi, zabawkami i pomysłowymi balonikami w kształcie gołębi pokoju.

TABELA WYGRANYCH
I Krajowej Loterii Pieniężnej

7-my dzień ciągnienia I-go rzutu

Wygrane po 100000 zł padły na Nr Nr 73790 142698 148122.

Wygrana po 50000 zł padła na Nr 39964.

Wygrana po 30000 zł padła na Nr 166909.

Wygrana po 20000 zł padła na Nr 48255.

Wygrane po 10000 zł padły na Nr Nr 22269 77984 149446.

Wygrane po 5000 zł padły na Nr Nr 17360 22052 51595 66431 114331 122480 180443 186335 241042.

Wygrane po 2000 zł padły na Nr Nr 7581 24388 30415 34075 36658 44572 44986 45756 61047 79836 106880 110695 125670 163428 180393 187532 191712 192145 203726 221345.

Wygrane po 1000 zł padły na Nr Nr 71216 9449 36210 53701 54542 64101 64226 67713 69216 78635 88858 88950 104883 106631 114804 128817 137083 139986 151714 156642 158835 167827 181607 183555 199099 201449 209264 211546 221262 223324 223852 227771 2333110 233834 226421 236532 239855 247298.

Wygrane po 400 zł padły na Nr Nr 1372 3936 8005 8466 9172 15379 19026 21705 24701 25900 28468 32636 34218 35292 37793 38247 38872 39081 44325 46244 47269 47349 47352 49857 51613 52241 53183 53261 54424 55988 56149 57245 57455 62121 65971 67018 70117 76613 77094 77913 79574 80768 84461 87609 88751 93799 94645 95776 97682 99109 99165.

101046 104005 105304 108811 109730 110958 112164 117255 118078 119119 119157 119276 120959 121882 123679 123882 123999 124883 124994 125607 131503 133513 133750 134494 135414 138720 140897 141580 145638 146235 146416 147651 150786 151745 151984 153648 157452 160061 160199 164689 167073 168942 169850 173149 174435 175099 178575 178778 178849 179363 180023 180196 180436 181595 182509 187094 190549 193249 193728 193980 194784 195025 196828 197864 201199 205173 205229 207676 208944 210839 211463 211808 213069 213156 216997 217135 218160 219097 222566 224342 232251 235427 235543 235689 239270 240124 241529 248900 249150 240121.

Wygrane po 200 zł padły na 134734 135480 136397 136837 138318 138455 138750 139350 139415 139780 140410 141375 143495 143654 143754 144017 146391 146687 147055 147765 148625 149441 152480 152731 153210 155764 156380 158922 162197 164328 165345 167989 168979 170009 171273 171675 173119 174072 175361 175390 177007 177344 177510 182260 182429 183978 186311 186332 186686 187946 187995 188995 190187 190194 191808 191984 193378 193550 196059 196291 198015 198790.

200610 201406 204928 205195 206070 206995 209407 212617 213543 215535 215753 215924 216457 216603 216933 217027 218409 218652 219654 219706 220007 220073 220273 220358 221642 221964 223178 225618 226262 227022 228188 234373 236084 237769 239211 239352 239519 240352 241287 241527

Wygrane seryjne.

Wygraną seryjną w wysokości zł 40 otrzymuje każdy numer losu kończący się na 05, 10, 11, 12, 14, 17, 30, 36, 38, 45, 46, 47, 50, 52, 53, 59, 65, 70, 73, 75, 77, 81, 84, 97.

O ile jednak na numer taki padła już wygrana w ciągnieniu I rzutu I Krajowej Loterii Pieniężnej numer ten wygranej seryjnej nie otrzymuje. Wygraną seryjną otrzymuje w tym wypadku następny nie wylosowany jeszcze wyższy numer losu.

Umasowienie sportu wzmacnia siły narodu i państwa polskiego
Przemówienie posła Zygm. Moskwy na biegu o puchar IKP

Obywatele — Sportowcy!

VI bieg na przełaj o puchar IKP organizowany jest pod hasłem: Sportowcy polscy w pierwszym szeregu Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni". Witając gości i uczestników dzisiejszego biegu w imieniu Rady Nadzorczej Sp. Wyd. Prasa Demokratyczna pragnę podkreślić z uznaniem masowy udział zawodników w tej tradycyjnej już imprezie IKP. Żyjemy w historycznych czasach, kiedy kształtuje się nowe oblicze świata — którego wyrazem jest socjalizm. Socjalizm buduje się w pokojowej pracy milionów ludzi przodującego kraju świata Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej m. in. i w Polsce Ludowej. Jesteśmy w drugim roku zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego — planu budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Od momentu wyzwolenia naszej ojczyzny spod jarzma hitlerowskiego poczyniliśmy olbrzymie postępy nie tylko w dziedzinie odbudowy naszej zrujnowanej przez opupanta gospodarki — ale możemy poszczycić się wielkimi osiągnięciami natury ekonomicznej, socjalnej, kulturalnej i oświatowej. Powstają na ziemiach naszych gigantyczne budowle przemysłowe z Nową Hutą na czele, które zmieniają oblicze naszego kraju. Z kraju zacofanego, upośledzonego pod względem przemysłowym, z kraju typu półkolonialnego, wyzyskiwanego przez kapitał zagraniczny, eksploatujący pracę naszego robotnika, stajemy się krajem przodującej techniki, krajem wielkiego tempa budownictwa niespotykanego na kuli ziemskiej poza Związkiem Radzieckim.

Sport Polski Ludowej wstąpił również na wspaniałą drogę rozwoju przez nadanie mu cech masowości, nieznanej w Polsce przedwojennej. Pamiętamy czasy Polski przedwrześniowej, kiedy sport był przywilejem garstki ludzi i nie mógł spełniać tej roli, jaką dziś spełnia. Sport dzisiejszej Polski związany jest z szerokimi masami ludu pracującego, służy temu ludowi, a przez to samo służy naszej ojczyźnie. Udostępnienie wszystkich dziedzin sportowych szerokim rzeszom sportowców ustawia zagadnienie zawodów sportowych w płaszczyźnie nie tylko sukcesów poszczególnych zawodników, ale jako szlachetną rywalizację w kierunku podnoszenia sprawności fizycznej, jak największej liczby obywateli, niezbędnej do pracy i obrony. Państwo udostępnia każdemu obywatelowi wszelkie urządzenia sportowe i przychodzi z pomocą w kierunku stworzenia jak najlepszych warunków dla umasowienia sportu w Polsce Ludowej.

Tak więc sport w Polsce Ludowej jest jednym z elementów przyśpieszających nasz rozwój gospodarczy przez realizację zadań Planu 6-letniego. Pracujemy dla pokoju, a jednocześnie anglosascy podżegacze wojenni muszą wiedzieć, że zdobyczy pokojowego budownictwa broni cały naród polski — czego wyraźnym dowodem jest 18 milionów podpisów, złożonych pod apelem Światowej Rady Pokoju.

O pokój walczą dziś wszystkie narody świata i te wyzwolone spod jarzma kapitalistycznego i te, którym nie dano jeszcze wstąpić na drogę budownictwa socjalistycznego, pozostające pod przemocą wrogów wolności. Ale i w krajach tak sfaszyzowanych jak Hiszpania, lud podnosi groźnie pięść w walce o wolność i wyzwolenie.

Wszyscy uczciwi ludzie całego świata wierzą, że pokój zwycięży wojnę — i walczą o jego zwycięstwo. Naród polski realizację Planu 6-letniego wiąże nierozerwalnie z walką o pokój. Każdy uczciwy patriota wie, że przez swoją codzienną pracę nad realizacją Planu 6-letniego umacnia pokój i buduje lepszą przyszłość dla siebie i swojej rodziny.

Sportowcy! Niechaj dzisiejsze zawody przyczynią się do zwiększenia waszej sprawności fizycznej w pracy, a co za tym idzie do osiągnięcia coraz większych rezultatów tej pracy przyśpieszających realizację wielkiego narodowego Planu 6-letniego.

Niech żyje i rozkwita nasza wolna ojczyzna — Polska Ludowa!

Niech żyje Pokój!

III Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów świętem przyjaźni i obrony pokoju
Zakończenie obrad Komitetu Wyk. ŚFMD

BUDAPESZT (PAP) W Budapeszcie zakończyły się obrady sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej. Uczestnicy, sesji jednomyślnie przyjęli rezolucję na temat zagadnień przedyskutowanych w toku sesji.

W rezolucji pt. „Wzmożenie walki młodzieży o podniesienie poziomu bytu i o zadaniach ŚFMD w tej dziedzinie" rozpatrzone są wszystkie środki, podjęcie których powinno zapewnić jedność młodzieży krajów kapitalistycznych, kolonialnych i zależnych w walce o poprawę swego bytu i w walce o pokój.

Rezolucja w sprawie przygotowań do III Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów podkreśla, że młodzież przeszło 80 krajów aktywnie przygotowuje się do tego święta przyjaźni młodzieży i obrony pokoju. Festiwal przyczyni się do jeszcze większego wzmocnienia jedności młodzieży, jeszcze bardziej zespoli jej szeregi w walce o pokój i lepszą przyszłość.

Komitet Wykonawczy wezwał narodowe organizacje młodzieżowe do szerokich przygotowań do festiwalu i zaleca wciągnięcie do tych przygotowań jak najwięcej młodzieży w przedsiębiorstwach, szkołach i na wsi. Rezolucja z naciskiem podkreśla konieczność wzmożenia przygotowań do festiwalu w krajach Afryki, Azji Południowo-wschodniej, Dalekiego Wschodu i w krajach Ameryki Łacińskiej. Rezolucja wzywa młodzież wszystkich krajów do czynnej walki o pokój i nawołuje, aby młodzież czynnie uczestniczyła w zbieraniu podpisów pod apelem Światowej Rady Pokoju. Rezolucja wzywa również wszystkie agencje informacyjne i prasę do wyjaśnienia znaczenia festiwalu, który stawia sobie za cel wzmożenie walki młodzieży o pokój.

Komitet Wykonawczy postanowił zwołać następną sesję Rady ŚFMD po zakończeniu III Festiwalu Młodzieży i Studentów. Sesja odbędzie się w dniach 23—28 sierpnia 1951 r.

W 175 rocznicę powstania Teatru Wielkiego w Moskwie

WARSZAWA (PAP) Z okazji przypadającej w dniu 28 bm. 175-tej rocznicy istnienia najstarszego rosyjskiego teatru muzycznego obecnie Państwowego Akademickiego Teatru Wielkiego ZSRR, Teatru Opery i Baletu, minister kultury i sztuki S. Dybowski przesłał depeszę do przewodniczącego komitetu do spraw sztuki przy Radzie Ministrów ZSRR Bespałowa i dyrektora teatru Anisimowa.

Po krótkiej przerwie przewodniczący udzielił znów głosu prokuratorowi:

— Wysoki Sądzie, chcę pokazać oskarżonemu jedną fotografię...

Przewodniczący: — Oskarżony, proszę bliżej!

Prokurator: — Czy oskarżony poznaje?

Szulawka pochylił się nad fotografią.

— Tak, to zdaje się jest Mayer.

— Na lewo od Mayera siedzi oskarżony, tak? A z prawej strony? Ten pan w jasnym garniturze?

— Nie jestem pewien, ale to prawdopodobnie właśnie ten oficer, który odwiedzał redakcję.

— Gdzie zostało zrobione zdjęcie? Oskarżony pamięta może kiedy?

— W ogrodzie dyrektora Rothe. Na wiosnę 1939 roku. Tak mi się przynajmniej zdaje.

— A na tej fotografii? — Prokurator podsunął drugie zdjęcie. — Czy to nie ten sam osobnik? Niech oskarżony patrzy uważnie.

— Być może... Pewne podobieństwo istnieje...

— Bardzo wyraźne podobieństwo! Może teraz oskarżony przypomni sobie nazwisko tego osobnika?

— Nie, nie pamiętam.

Prokurator: — Wysoki Sądzie, wnoszę o dołączenie w poczet dowodów rzeczowych obu okazanych oskarżonemu fotografii. Mam jeszcze pytanie związane z pobytem oskarżonego w obozie jenieckim. Oskarżony wojnę przebył w oflagu?

Oskarżony: — Tak jest!

Prokurator: — Oskarżony wyjaśnił poprzednio, że w kampanii wrześniowej udziału nie brał, w wojsku nie służył, stopnia oficerskiego nie posiadał. Proszę powiedzieć, w jaki sposób oskarżony znalazł się w obozie jeńców wojennych?

Oskarżony: — Po kapitulacji Warszawy odprowadzałem szwagra na komendę miasta. Było rozporządzenie władz niemieckich o rejestracji oficerów. Najzupełniej bezpodstawnie zostałem zatrzymany. Miałem do wyboru albo roboty, albo oflag. Podałem się więc za oficera rezerwy i zostałem wywieziony do obozu.

Prokurator: — Jakiego nazwiska używał oskarżony w oflagu?

Stanisław Zieliński

OSTATNIE OGNIE
POWIEŚĆ 3

Oskarżony: — Antoni Dahomejski.

Prokurator: — Czy oskarżony pełnił w obozie jakąś funkcję?

Oskarżony: — Początkowo nie. Dopiero w listopadzie 1939 zacząłem pracować na poczcie przy rozdziale paczek.

Prokurator: — Czy praca w paczkarni stwarzała dla oskarżonego lepsze warunki bytu?

Oskarżony: — Oczywiście. Każdy funkcyjny miał się nieco lepiej.

Prokurator: Kto decydował o zajęciu funkcji w obozie, koledzy jeńcy, czy też władze niemieckie?

Oskarżony: — W zasadzie jeńcy, ale praktycznie rzecz biorąc, wyznaczali funkcyjnych Niemcy.

Prokurator: — Czy wśród niemieckich władz obozowych oskarżony miał znajomości sprzed wojny?

Oskarżony: — Tak. W listopadzie 1939 przyjechał Mayer. Byłem zdumiony widząc go w mundurze Oberleutnanta.

Prokurator: — Oskarżony przebywał w jednym obozie?

Oskarżony: — Nie, w pięciu.

Prokurator: — Czy we wszystkich obozach oskarżony był funkcyjnym, a więc uprzywilejowanym w stosunku do reszty jeńców?

Oskarżony: — Tak, pracowałem na poczcie, potem jako pomocnik niemieckiego płatnika. Muszę nadmienić, że na wszystkich funkcyjnych koledzy patrzyli z niechęcią rodzącą się z zawiści.

Prokurator: — Czy oskarżony domyśla się, że w kartotece jego znajdowała się życzliwa i popierająca notatka skreślona ręką Mayera.

Oskarżony: — Nic o tym nie wiem.

Prokurator: — Czym zajmował się Oberleutnant Mayer w obozie jeńców polskich?

Oskarżony: — Był oficerem Abwehry. Jemu podlegały też cenzorki sprawdzające naszą korespondencję.

Prokurator: — A po zakończeniu wojny? Czy oskarżony został uwolniony razem ze swymi towarzyszami niedoli?

Oskarżony: — Nie. Podczas ewakuacji obozu na zachód udało mi się odłączyć od kolumny. W maju 1945 znalazłem się na pograniczu Sudetów.

Prokurator: — A co robił w tym czasie Mayer?

Oskarżony: — Wysoki Sądzie! Spotkanie z Mayerem w obozie było zupełnie przypadkowe! Co stało się z nim później, nie wiem i na ten temat nic powiedzieć nie umiem! Nie widziałem go więcej i nie miałem z nim żadnej łączności!

Prokurator: — Żadnej łączności... Proszę powiedzieć, dokąd wiodła droga przez Sudety?

Oskarżony: — W moim mniemaniu do Polski. Chciałem powrócić jak najwcześniej i tak uczyniłem. Moim celem jedynym była rehabilitacja. Myślę o tym okresie działalności, w którym podjąłem się współpracy z pismem, o którym była tu dziś mowa.

Prokurator: — Istotnie, oskarżony przekroczył granice Polski, ale do Polski nie doszedł. Droga oskarżonego to droga Mayerów, Danków i innych. W okresie powojennym oskarżony znów znalazł się na swej dawnej drodze, która zmalała do lichej ścieżki wijącej się obok polskiego traktu. Oskarżony nie zerwał kontaktów z okresu sanacji. Wykorzystując zadziwiający brak czujności, pobłażliwość i lekkomyślność, oskarżony zajął wysokie stanowisko w naszym państwie. Zanim przejdę do pytań związanych z działalnością Antoniego Szulawki po wojnie, które wyjaśnią przeznaczenie radiostacji znalezionej u oskarżonego i które wskażą nici wiążące z obcym wywiadem, mam pytanie tyczące się owej drogi prowadzącej przez Sudety. Chciałbym, Wysoki Sądzie, przyjrzeć się jej z bliska...

Przewodniczący: — Zarządzam półgodzinną przerwę.

Wyszedłem z Tańskim na korytarz. W milczeniu obracaliśmy papierosy. Gdy Tański podsunął mi zapałkę, powiedziałem:

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zadania Min. Przemysłu Drobnego i Rzemiosła

Przemówienie posła Eugeniusza Czechowicza w imieniu Stronnictwa Demokratycznego na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego

Wysoka Izbo!

Klub Stronnictwa Demokratycznego z zadowoleniem i uznaniem wita wniesiony pod obrady Sejmu projekt ustawy o utworzeniu urzędu Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła.

Jednym z podstawowych założeń Planu 6-letniego jest wzrost dobrobytu mas pracujących, co spowoduje wzrost zapotrzebowania ze strony ludności na artykuły masowego spożycia i na wszelkiego rodzaju usługi. Do pokrycia tego narastającego ciągle — równolegle ze wzrostem stopy życiowej — zapotrzebowania, zachodzi potrzeba coraz większej mobilizacji odcinka produkcji i usług artykułów konsumcyjnych dla zaspokojenia całej różnorodności potrzeb w najrozmaitszych dziedzinach 25- milionowej masy ludności naszego kraju. Pokrycie tych indywidualnych potrzeb ludności, wzrastających i różniczkujących się wraz z podnoszeniem jej stopy życiowej — **to pierwsze i naczelne zadanie drobnej wytwórczości.** Odbiciem tego jest blisko siedmiokrotny wzrost wartości tej produkcji i usług zaplanowany na lata 1950-1955.

W pierwszym okresie powojennym i w czasie realizowania zadań Planu 3-letniego drobna wytwórczość — z uwagi na różnorodność form organizacyjnych, szeroki zakres produkcji i jej zróżniczkowanie, ze względu wreszcie na dominujący w owym czasie drobno kapitalistyczny jej charakter — nie mogła być objęta planowaniem gospodarczym.

CENTRALNY URZĄD DROBNEJ WYTWÓRCZOŚCI SPEŁNIŁ SWE ZADANIA

Pierwszym krokiem w dziedzinie uregulowania całokształtu spraw drobnej wytwórczości i pierwszą próbą włączenia jej potencjału wytwórczego i usługowego w ramy gospodarki planowej było utworzenie, na podstawie ustawy z dnia 7 marca 1950 r., Centralnego Urzędu Drobnej Wytwórczości.

Do chwili utworzenia CUDW poszczególne działy drobnej wytwórczości podlegały różnym władzom państwowym czy spółdzielczym.

Utworzenie CUDW, który stał się centralnym ośrodkiem dyspozycji dla całej drobnej wytwórczości, było niewątpliwie poważnym krokiem naprzód w tej dziedzinie. Po roku działalności tego urzędu należy podsumować wyniki jego pracy, aby wyciągnąć wnioski na przyszłość.

Do pozytywnych osiągnięć CUDW należy organizacyjne uporządkowanie tej rozproszkowanej gałęzi gospodarki, co nie było rzeczą prostą i łatwą z uwagi na różnorodność form, wielką ilość zakładów i zróżniczkowanie produkcji.

Wymienić tu należy wyraźne rozgraniczenie zadań czterech pionów spółdzielczości pracy, działających planowo w uspołecznianiu indywidualnych warsztatów. Najpoważniejsze zmiany nastąpiły jednak na odcinku państwowego przemysłu drobnego, podległego dotąd dyrekcjom przemysłu miejscowego. Te zakłady, których produkcja przeznaczona jest w pierwszym rzędzie na zaspokojenie lokalnych potrzeb ludności, zostały przekazane Wojewódzkim Radom Narodowym. W ten sposób 80 proc. zakładów z dawnego przemysłu miejscowego przeszło w bezpośredni zarząd Wojewódzkich Rad Narodowych, które kierować będą tymi zakładami poprzez Wojewódzkie Zarządy Przemysłu Terenowego. Powinno się to przyczynić do lepszego zaspokajania potrzeb miejscowej ludności i pozwolić na właściwy rozwój przemysłu terenowego w oparciu o wykorzystanie surowców lokalnych.

Osiągnięciem CUDW było zerwanie z szablonowością produkcji, która dotąd niejednokrotnie dublowała produkcję przemysłu kluczowego, przez podjęcie wytwarzania około 500 artykułów dotąd nieprodukowanych.

Wkroczenie na tory planowej polityki zatrudnienia pozwoliło podnieść wydajność pracy w zakładach podległych CUDW o 28 proc. Uzyskano również pewne osiągnięcia na odcinku socjalistycznej akumulacji, szczególnie w dawnym państwowym przemyśle miejscowym, gdzie zaplanowana oszczędność została przekroczona o 44 proc. Porządkowanie norm pracy i zwiększenie ilości robót zakordowanych w spółdzielczości rzemieślniczej przyczyniło się również do obniżenia kosztów własnych.

Naszym zdaniem — zwrócenie szczególnej uwagi na zaniedbane zagadnienie usług produkcyjnych i nieprodukcyjnych zasługuje na specjalne podkreślenie. Polityka CUDW słusznie zmierzała do tego, aby sprawę usług uczynić domeną szczególnego zainteresowania spółdzielczości pracy, z uwagi na życiowe potrzeby szerokich mas ludności.

Na odcinku rzemiosła — którego sprawami Stronnictwo Demokratyczne specjalnie żywo się interesuje należy stwierdzić, iż CUDW prowadził słuszną politykę stopniowego i planowego uspołeczniania warsztatów rzemieślniczych. Rzemieślnicze spółdzielnie pracy tworzono tam, gdzie powstały już odpowiednie warunki gospodarcze i gdzie miało miejsce ciążenie do spółdzielczości ze strony drobnych rzemieślników. Tam, gdzie tego nie było — umożliwiano dalszą egzystencję warsztatom indywidualnym. Zdarzały się wprawdzie — zwłaszcza w pierwszym okresie działalności CUDW — próby nieplanowego przyśpieszania procesu uspołeczniania rzemiosła przez czynniki oddolne w terenie, ale ingerencja władz naczelnych odnośnie ścisłego przestrzegania podstawowej zasady dobrowolności przy przechodzeniu do spółdzielczości pracy — uregulowała tę sprawę.

Podjęto również próby zahamowania szkodliwego procesu samolikwidowania warsztatów rzemieślniczych, ponieważ proces ten może zmniejszyć możliwość pokrycia zapotrzebowania na produkcję i usługi rzemiosła ze strony mas pracujących. Przejawem tego było m. in. wprowadzenie z inicjatywy CUDW rozszerzonego podatku zryczałtowanego dla rzemiosła indywidualnego, którego zasięg objął około 33 proc. wszystkich warsztatów rzemieślniczych.

Poważna rola przypada tu rzemieślniczym spółdzielniom pomocniczym, które winny być szkołą pracy zespołowej i przygotowywać indywidualnych rzemieślników do przejścia na formę spółdzielczości pracy.

W trosce o utworzenie z rzemieślniczych spółdzielni pracy zdrowych jednostek gospodarczych zdecydowano się na gospodarcze usamodzielnienie spółdzielczości rzemieślniczej, stosując równocześnie szereg ulg i ułatwień dla młodych spółdzielni. Należy tu wymienić wprowadzenie systemu finansowania spółdzielczości pracy, ustalenie uproszczonego planu kont dla słabszych jednostek, utworzenie ośrodków księgowości przy Wojewódzkich Związkach Spółdzielni Rzemieślniczych, wreszcie umożliwienie korzystania przez pierwsze 3 miesiące z kredytów rozruchowych na podstawie preliminarza wydatków.

Braki i niedociągnięcia spowodowane były w pierwszym rzędzie faktem, iż były to pierwsze próby organizacyjnego ujęcia bardzo skomplikowanej dziedziny życia gospodarczego, jaką reprezentuje drobna wytwórczość. Praktyka wykazała, iż dla sprostania tym zadaniom, jakie stoją przed drobną wytwórczością — należy przekształcić CUDW w resort hierarchicznie wyższy i zrównać go z innymi ministerstwami gospodarczymi.

MIN. PRZEMYSŁU DROBNEGO I RZEMIOSŁA NOWYM ETAPEM W ROZWOJU TYCH GAŁĘZI GOSPODARKI NARODOWEJ

Stronnictwo Demokratyczne uznaje konieczność przekształcenia CUDW w Ministerstwo Przemysłu Drobnego i Rzemiosła i jest głęboko przeświadczone, że przyczyni się to do większej operatywności działania na odcinku drobnej wytwórczości i zapewni warunki dla dalszego wszechstronnego rozwoju tej ważnej gałęzi naszego gospodarstwa narodowego.

Jako reprezentacja polityczna rzemiosła witamy fakt utworzenia Urzędu Ministerstwa Przemysłu Drobnego i Rzemiosła ze szczególnym uznaniem. Jest to niewątpliwie wyrazem należytej oceny przez Państwo wagi i znaczenia rzemiosła w naszym życiu gospodarczym, oraz troski o dalszy jego rozwój.

Na tym nowym, ważnym etapie rozwoju i przeobrażenia struktury rzemiosła polskiego niech mi wolno będzie z całym zadowoleniem stwierdzić, że rzemiosło nasze coraz bardziej przyswaja sobie nowe, wyższe formy gospodarki uspołecznionej. Niewątpliwie głos nasz z tej trybuny Sejmowej rozumieją dobrze nasi koledzy rzemieślnicy ze spółdzielni „Wisła" w Toruniu, ze spółdzielni krawców w Rybniku, ze spółdzielni im. 22 Lipca w Opolu, ze spółdzielni im. Wincentego Rzymowskiego w Lipnie, ze spółdzielni „Jedność" w Lublińcu, ze spółdzielni im. Kilińskiego w Aleksandrowie Kujawskim i z wielu, wielu innych spółdzielni rzemieślniczych w całym kraju, w których rzemieślnicy nasi czują się dziś dobrze i pracują z pełnym entuzjazmem i poświęceniem dla dobra osobistego i dla pomyślnego rozwoju naszej gospodarki narodowej.

Tegoroczne tak masowe wielomilionowe zobowiązania rzemiosła zarówno uspołecznionego, jak też indywidualnego, podjęte z okazji Święta 1 Maja wykazały niezbicie, że rzemiosło polskie rozumie należycie i jest świadome swojej poważnej roli w realizacji Planu 6-letniego.

Rzemiosło jest przekonane, że przez powołanie urzędu Ministra Przemysłu Drobnego i Rzemiosła stworzone zostaną warunki dla pełnego wykorzystania jego możliwości wytwórczych i usługowych oraz, że proces jego uspołeczniania będzie przebiegał prawidłowo. Wierzymy, iż wszędzie tam, gdzie na razie nie można przejść na formę spółdzielczą, rzemiosło indywidualne uzyska pomoc i poparcie nowego Ministerstwa, by mogło nadal zaspokajać potrzeby mas pracujących.

Przede wszystkim chodzi o dalsze zahamowanie procesu samolikwidacji drobnych warsztatów rzemieślniczych, m. in. drogą dalszego rozszerzenia podatku zryczałtowanego dla warsztatów indywidualnych, wzmożenie opieki Rad Narodowych na odcinku lokalowym i finansowych, umożliwienie szkolenia nowych kadr przez indywidualnych rzemieślników, rozwiązanie palącego problemu starych rzemieślników przez zatrudnienie ich w charakterze nauczycieli, instruktorów, brakarzy, oraz utworzenie dla nich specjalnych Domów Rzemiosła.

POSTULATY, KTÓRE POWINNY BYĆ SPEŁNIONE...

Celem stworzenia z rzemieślniczych spółdzielni pracy atrakcyjnej formy dla rzemieślników należałoby usprawnić działalność nowotworzonych spółdzielni, stworzyć dla nich większe niż dotychczas możliwości realnego dostępu do źródeł surowców lokalnych, zastępczych i odpadkowych, doprowadzić do większego uzgodnienia planów produkcyjnych z planami zbytu, zwrócić większą uwagę na jakość produkcji, doprowadzić do dalszej obniżki kosztów własnych zarówno na odcinku robocizny jak i zużycia surowcowego, zwiększyć zakres szkolenia księgowych w ośrodkach księgowości, zintensyfikować akcję socjalną i rozwinąć akcję kulturalno-oświatową w spółdzielniach, poddać rewizji wysokość opodatkowania spółdzielczości pracy.

Uważamy za konieczne wzmożenie szkolenia nowych kadr w rzemiośle, przy czym specjalną troską powinno być otoczone szkolenie nowego narybku na odcinku zanikających zawodów rzemieślniczych, ze specjalnym uwzględnieniem działów artystycznych.

Klub Stronnictwa Demokratycznego nie wątpi, że wymienione postulaty, wypływające z troski o dalszy rozwój rzemiosła, będą realizowane przez nowe Ministerstwo.

Klub Stronnictwa Demokratycznego będzie głosował za projektem ustawy.

Winni nadużycia władzy

na ławie oskarżonych

GRYFICE (PAP). Przed Sądem Wojskowym w Szczecinie, na sesji wyjazdowej w Gryficach toczyła się w dniach 25 i 26 bm. rozprawa przeciwko grupie miejscowych pracowników partyjnych i administracyjnych, którzy popełnili na terenie pow. gryfickiego szereg przestępstw, nadużywając przy tym uprawnień udzielonych im przez władzę ludową.

Na ławie oskarżonych zasiedli: b. pełnomocnik do spraw skupu zboża na pow. Gryfice — Stanisław Grossinger, b. zastępca kierownika Wydziału Ekonomicznego Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie — Henryk Dekert, b. I sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Gryficach — Jan Grodziński, b. szef Pow. Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Gryficach — Tadeusz Muszyński, b. przewodniczący Pow. Zarządu ZMP w Gryficach — Waldemar Majcherek, traktorzyści Marcin Mazurek i Jerzy Szarabajko, brygadier traktorzystów Aleksander Kondracki, traktorzyści Zygmunt Smolewicz, Eugenia Mieszkowska, Janina Olesiejuk i Maria Kobala oraz pracownik Rejonowego Urzędu Likwidacyjnego w Gryficach — Szymon Pietrzak.

Rozprawie przysłuchiwali się liczni chłopi z okolicznych gromad.

Akt oskarżenia obciążał szczególnie osk. osk. Grossingera, Grodzińskiego i Dekerta, którzy udzielili wytycznych, sprzecznych z zasadami działania ludowej władzy brygadzie zorganizowanej w lutym br. dla przeprowadzenia skupu zboża na terenie pow. gryfickiego. W skład tej brygady wchodzili inni oskarżeni, którzy dokonali w 7 gospodarstwach chłopskich bezprawnych rewizji, używając przy tym przemocy, nadużywając władzy i dopuszczając się kradzieży szeregu przedmiotów domowego użytku.

Gdy od poszkodowanych chłopów zaczęły napływać zażalenia, osk. osk. Grossinger, Grodziński, Dekert i Muszyński usiłowali ukryć popełnione przestępstwa.

W toku przewodu sądowego wszyscy oskarżeni przyznali się całkowicie do winy. Oskarżony Majcherek, który stał na czele brygady przyznał, że postępowanie jego było bezprawne i nie licowało z godnością członka ZMP.

Oskarżeni — członkowie brygady: Mazurek, Szarabajko, Kondracki, Samolewicz, Mieszkowska, Olesiejuk, Kobala i Pietrzak postępowanie swe tłumaczyli nieuświadomieniem i poleceniami, jakie otrzymywali od Majcherka.

Osk. Dekert w całej rozciągłości uznaje zarzuty aktu oskarżenia za sprawiedliwe. O dokonywanych przestępstwach brygady wiedział, lecz im nie przeciwdziałał, choć znał linię partii i Rządu, surowo zakazującą podobnych metod. Oskarżony uważa, że wyrok wydany na niego winien być przestrogą dla tych, co chcieliby kiedykolwiek postępować wbrew wskazaniom ustawodawstwa ludowego.

Osk. Grodziński również przyznał że wydał polecenia zasadniczo wypaczające wskazania partii i Rządu. Oświadczył on, że w wyniku braku czujności z jego strony skład brygady był niewłaściwy. „Dzisiaj widzę — powiedział Grodziński — że stoczyliśmy się na pozycję wroga. Ponoszę pełną odpowiedzialność za karygodne czyny, popełnione przez młodzież wchodzącą w skład brygady". W ostatnim słowie Grodziński wyraził pragnienie, aby sprawiedliwy wyrok w tej sprawie był dla wszystkich przestrogą przed łamaniem praworządności ludowej.

Osk. Grossinger stwierdził, że przed rozpoczęciem swej pracy w charakterze pełnomocnika do spraw skupu zboża na powiat gryficki — otrzymał w Warszawie wytyczne jasno wskazujące, że skup należy przeprowadzać w oparciu o jak najszerszą akcję uświadamiania chłopów. Oskarżony jednak udzielił stworzonej przez siebie brygadzie wskazówek łamiących prawo i podstawowe zasady działania władzy ludowej. Toteż przyjmuje on na siebie całkowitą odpowiedzialność za przestępcze czyny, popełnione przez członków brygady, które nie były wynikiem linii Rządu czy partii, a jedynie wynikiem jego osobistej, fałszywej linii postępowania. Zatajenie zażaleń napływających od poszkodowanych chłopów, Grossinger tłumaczył obawą przed odpowiedzialnością wobec władz partyjnych.

Osk. Muszyński oświadczył, że najcięższa kara już go spotkała w postaci wykluczenia z partii. Przyznał on, że zamiast walczyć z bezprawiem, — poszedł po linii najmniejszego oporu. Zdaje sobie sprawę, jaką szkodę wyrządził poczuciu praworządności ludowej na terenie powiatu.

Przesłuchani przez sąd świadkowie w pełni potwierdzili słuszność zarzutów aktu oskarżenia, po czym głos zabrał prokurator.

Stwierdził on, że oskarżeni Grodziński, Grossinger, Muszyński i Dekert pogwałcili i złamali w karygodny sposób podstawowe zasady praworządności ludowej, szkodząc sojuszowi robotniczo-chłopskiemu. Proces ten powinien być ostrzeżeniem dla tych obywateli, którzy nie doceniają jeszcze znaczenia ludowej praworządności i nie mają właściwego stosunku do człowieka pracy.

Przytoczywszy szereg przykładów, wskazujących jak wielką pomocą i opieką otacza państwo ludowe pracujących chłopów — prokurator podkreślił, że praworządność ludowa musi być przestrzegana w stosunku do każdego obywatela Rzeczypospolitej Polskiej. Nie wolno również łamać zasad praworządności w stosunku do kułaka.

Po szczegółowym omówieniu przestępczych czynów popełnionych przez poszczególnych członków brygady — prokurator stwierdził, że proces ten wskazuje, iż każdy przejaw samowoli i łamania prawa jest i będzie z całą surowością tępiony przez aparat ludowego wymiaru sprawiedliwości, stojący na straży interesów narodu.

Obrońcy wskazali jako okoliczność łagodzące w stosunku do oskarżonych Grossingera, Grodzińskiego, Dekerta i Muszyńskiego ich wieloletnią nienaganną pracę, w stosunku zaś do pozostałych oskarżonych — ich młody wiek, brak wyrobienia politycznego oraz fakt, że działalność ich opierała się na fałszywych wytycznych otrzymanych od Grossingera i Grodzińskiego.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący: Stanisława Grossingera — b. pełnomocnika do spraw skupu zboża na powiat gryficki na 5 lat więzienia, Jana Grodzińskiego — b. I sekretarza KP PZPR w Gryficach na 4 lata więzienia, Henryka Dekerta — b. zastępcę kierownika Wydz. Ekonomicznego KW PZPR w Szczecinie — na 4 lata więzienia, Tadeusza Muszyńskiego — b. szefa PUBP w Gryficach na 4 lata więzienia, Waldemara Majcherka — b. przewodniczącego Pow. Zarz. ZMP w Gryficach na 4 lata więzienia.

Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył za popełnione przestępstwa kary w wysokości: Marcinowi Mazurkowi — 2 lata więzienia, Jerzemu Szarabajko — 1 rok i 6 miesięcy więzienia, Aleksandrowi Kondrackiemu — 1 rok więzienia i 200 zł grzywny, Zygmuntowi Samolewiczowi — 2 lata więzienia i 200 zł grzywny, Eugenii Mieszkowskiej — 1 rok i 6 miesięcy więzienia oraz 200 zł grzywny, Janinie Olesiejuk — 1 rok i 3 miesiące więzienia.

Oskarżeni Szymon Pietrzak i Maria Kobala skazani zostali na jeden rok więzienia z zawieszeniem kary na okres trzech lat.

Wielkie manewry armii fińskiej

HELSINKI (PAP). Dziennik „Helsingin Sanomat" podaje, że w rejonie Kauhava — Kortesiarvi rozpoczęły się wielkie manewry wojskowe. Dziennik podkreśla, że są to pierwsze w okresie powojennym manewry wojskowe armii fińskiej w tym rejonie, przeprowadzane na tak wielką skalę.

W manewrach biorą udział oddziały piechoty, jednostki artylerii i lotnictwa armii fińskiej.

300.000 żołnierzy ma liczyć

nowy Werhrmacht, formowany na rozkaz USA

BERLIN (PAP). Ukazujący się w Düsseldorfie dziennik „Freies Volk" centralny organ KPD, pisze w związku z ostatnimi rozmowami rzeczoznawców wojskowych Adenauera i przedstawicieli mocarstw zachodnich, że — według uzupełniających wiadomości — nowa kadrowa armia zachodnio-niemiecka, formowana na rozkaz amerykański, ma być znacznie liczniejsza niż przewidywano.

Jak wynika z wynurzeń rzeczoznawców wojskowych Adenauera — byłych generałów hitlerowskich, liczebność nowego Wehrmachtu ma już w pierwszym etapie przekroczyć 300 tysięcy ludzi, podczas gdy dotąd wymieniano cyfrę 200 tysięcy. Co więcej — wynurzenia kół adenauerowskich, że „nie można ustalić potrzebnych kontyngentów wojskowych raz na zawsze" i że „ich rozmiary muszą pozostać zmienne" świadczą wyraźnie — pisze dziennik — że czynione są przygotowania do wprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej.

Przeszło 3 miesiące trwa strajk dokerów w Nowej Zelandii

LONDYN (PAP) Już przeszło 3 miesiące trwa strajk dokerów w Nowej Zelandii, walczących o podwyżkę płac i lepsze warunki pracy. Strajk objął dokerów Willengtonu, Oaklandu, Dunedinu i innych portów Nowej Zelandii. Rząd nowozelandzki, reprezentujący interesy wielkich kapitalistów i farmerów, zastosował przeciwko strajkującym dokerom drakońskie środki i postanowił zdławić strajk oraz wzmagający się opór mas ludowych wobec amerykańskich planów wciągnięcia Nowej Zelandii do agresywnego paktu Oceanu Spokojnego.

811 zawodników na starcie!

Lewicki z Kolejarza Toruń

zwyciężył w VI biegu na przełaj o puchar „IKP"

Jest godz. 12,15. Na linii startowej stadionu bydgoskiego stanęła zwarta grupa zawodników. Stoją po kilkudziesięciu w rzędzie. Sędziowie udzielają ostatnich wskazówek. Za chwilę rozpocznie się walka. Przed tym wzbija się w powietrze kilkaset gołębi. Symbol pokoju będzie towarzyszyć zawodnikom na całej tra sie. Czas jednak kończyć rozważania. Redaktor Naczelny „IKP" *Jan Zagierski* podaje komendę startową. Słyszą ją wszyscy.

— Na miejsca! Gotowi!...

Równocześnie ze strzałem z pistoletu startowego wpada na bieżnię 811 zawodników. Początkowo tumany kurzu nie pozwalają nam odróżnić poszczególnych sylwetek. Lecz już po 100 m formuje się pierwsza czołówka. Ostrym krokiem prowadzi ją młody zawodnik OWKS Bydgoszcz — Boruń. Zawodnicy rozciągają się powoli w długi wąż, pokonując jedno okrążenie bieżni. Na czele w dalszym ciągu Boruń, a tuż za nim przygotowuje się do ataku Lewicki z Kolejarza Toruń i Płonka z Włókniarza Bielawa. Po 400 m Lewicki obejmuje prowadzenie i jak się później okazało nie oddał go już do samej mety.

WALKA NA TRASIE

Lecz oto zawodnicy zbliżają się do bramy stadionu. Wrócą tu po przebiegnięciu 2,5 km trasy, wytyczonej wokół zabudowań szpitala bydgoskiego,. Dosiadamy roweru, by móc z bliska obserwować walkę, jaka potoczy się na całej trasie.

Z bramy stadionu wybiegł jako pierwszy Lewicki (Kolejarz Toruń). Za nim, jak cień, biegnie w odległości 10 m młody Płonka (Włókniarz Bielawa) oraz Mańkowski (Budowlani Gdańsk). W tej kolejności czołówka wpada na wybrukowany odcinek trasy ul. Curie-Skłodowskiej. Przeciwny wiatr wieje tak silnie, iż tempo biegu maleje w oczach. Mamy poważne obawy, czy Lewicki da sobie radę z koalicją przeciwników, wspomaganych wybrukowaną nawierzchnią i złymi warunkami atmosferycznymi.

ATAK PŁONKI

Na 1.000 m Płonka przypuszcza generalny atak, usiłując za wszelką cenę minąć Lewickiego. Młody zawodnik Kolejarza Toruń najwidoczniej jednak postanowił prowadzić wyścig od startu do mety i dlatego atak zawodnika dolnośląskiego odpiera z powodzeniem.

Tymczasem na dalszych miejscach trwa zacięta walka. Zwycięzca z roku 1947 Dzwonkowski (Spójnia Włocławek) nie wytrzymuje tempa i traci kontakt z czołówką. Nadspodziewanie dobrze biegnie młody utalentowany zawodnik Gwardii Bydgoszcz — Górecki, który prowadzi drugą grupę złożoną z kilkunastu zawodników.

BYLI SOBIE DWAJ BRACIA...

Obserwujemy w niej harmonijną współpracę braci Orywałów z poznańskiej Stali oraz Śmierzchalskich z Kolejarza Gdynia. Nie są oni jednak w stanie zagrozić pierwszej trójce, która tymczasem po przebiegnięciu najtrudniejszego odcinka trasy wpadła w Aleje Powstańców Wielkopolskich. Niechaj jednak nikt z nas z nazwą tą nie kojarzy jakiejś ulicy, czy alei. Wyboista ścieżka naszpikowana odłamkami cegieł i najeżona kamieniami zmusza bowiem zawodników do zdwojenia ostrożności. Wiadomo: w biegu na przełaj łatwo o kontuzję.

Zrównujemy się z Lewickim. Biegnie jak maszyna. Równym, długim krokiem, bez jakiegokolwiek grymasu na twarzy pokonuje metr za metrem. Za chwilę jest już na ul. Jastrzębiej, skąd widać już bramę stadionu. Tłumy wypatrują z olbrzymim zainteresowaniem pierwszego biegacza. Wreszcie czerwona koszulka Lewickiego wpada znów na bieżnię. Do mety pozostało już tylko 300 m. Lewicki przyśpiesza tempo, a za nim rozgrywa się dramatyczny pojedynek między utrzymującym się na drugiej pozycji Płonką i Mańkowskim. Tylko na skutek braku doświadczenia Płonka przegrywa na finiszu, plasując się ostatecznie na trzecim miejscu.

LEWICKI PIERWSZY NA MECIE

Nie odrywajmy jednak wzroku od przyszłego zwycięzcy. Na ostatniej prostej Lewicki, już tym razem przez nikogo nie zagrożony, przyśpiesza tempo i wśród oklasków publiczności przerywa w dobrej formie jako pierwszy taśmę, wpisując się na listę zwycięzców dorocznych biegów na przełaj o puchar IKP. Niewątpliwie zwycięstwo jego było całkowicie zasłużone, chociaż błędem byłoby określać sukces jego „spacerkiem" po trasie.

Zostawmy jednak triumfatora VI biegu na przełaj o puchar IKP na chwilę w spokoju. Niech odetchnie w otoczeniu swoich wiernych opiekunów po olbrzymim wysiłku. Sami zaś rzućmy okiem na metę.

NIESPODZIANKA KOLEJARZA GDYNIA I KOLEJARZ BYDGOSZCZ GÓRUJĄ

A więc tak, jak przewidywaliśmy, w pierwszej dziesiątce za Lewickim, Mańkowskim i Płonką znaleźli się Górecki (Gwardia Bydg.), Szewczyk (Włókniarz Łódź), Kwieciński (Stal Poznań), Śmierzchalski H. (Kol. Gdynia), Orywał Z. (Stal Poznań), Więcek A. (Stal Wrocław), oraz Śmierzchalski K. (Kol Gdynia). Jak widzimy więc tylko Stali Poznań i Kolejarzowi Gdynia udało się przeprowadzić do mety po dwóch zawodników w pierwszej dziesiątce. I o ile sukces Stali Poznań nie był dla nas niespodzianką, o tyle zajęcie tak dobrej lokaty przez Kolejarza Gdynia, dzięki wynikom uzyskanym przez braci Śmierzchalskich było prawdziwą sensacją.

NA MECIE

Barwny korowód zawodników mija metę. Są i młodzi i starzy. Obok 46-letniego seniora Czapary (Kolejarz Bydgoszcz) czy Kojtki (Kolejarz Toruń) są również ci, o których może już w najbliższej przyszłości będziemy słyszeć coś więcej. Fakt, iż z górą 800 zawodników stanęło w tym roku na starcie VI biegu na przełaj o puchar IKP ma swoją głęboką wymowę. Stał się bowiem nie tylko sprawdzianem umasowienia kultury fizycznej. Przerodził się w olbrzymią manifestację woli obrony pokoju, ożywiającej cały naród polski.

Z tego punktu widzenia możemy śmiało powiedzieć, iż tegoroczny bieg o puchar IKP spełnił swoje zadanie mobilizowania sportowców we Froncie Narodowym walki o Pokój i Plan 6-letni.

A oto w jakiej kolejności przybyli zawodnicy do mety:

1. Lewicki (Kolejarz Toruń) 9:47 min; 2. Mańkowski (Budowlani Gdańsk) 9:51,8 min; 3. Płonka (Włókniarz Bielawa) 9:52 min; 4. Górecki (Gwardia Bydgoszcz) 10:07,4 min; 5. Szewczyk (Włókniarz Łódź) 10:07,6 min; 6. Kwieciński (Stal Poznań) 10:08 min; 7. Śmierzchalski H. (Kolejarz Gdynia) 10:11 min; 8. Orywał Z. (Stal Poznań) 10:11 min; 9. Więcek (Stal Wrocław) 10:15 min; 10. Śmierzchalski K. (Kol. Gdynia) 10:16 min.

11. Żbikowski (Kolejarz Toruń) 10:18 min; 12. Bartecki (Stal Poznań) 10:22 min; 13. Ziółkowski (Gwardia Bydgoszcz) 10:24 min; 14. Dzwonkowski (Spójnia Włocławek) 10:24 min; 15. Śmigiel (Gwardia Bydgoszcz) 10:27 min; 16. Gerwazik (Stal Poznań) 10:31 min; 17. Kwiatkowski (OWKS Lublin) 10:33 min; 18. Orywał A. (Stal Poznań) 10:35 min; 19. Czyżewski (Spójnia Koszalin) 10:37 min; 20. Bogucki (OWKS Bydgoszcz) 10:42 min.

21. Kmiecik (Kolejarz Bydg.) 10:46 min; 22. Klicz Karol (Unia Mosina) 10:49 min; 23. Petri Z. (Kolejarz Słupsk) 10:51 min; 24. Barański St. (Włókniarz Łódź) 10:52 min; 25. Świątczak Z. (Unia Piotrków) Trybunalski) 10:53 min; 26. Cieślicki R. (Stal Chełmno) 10:54 min; 27. Kłobuchowski E. (Unia Bydg.) 10:55 min; 28 Nadolski (Unia Włocławek) 10:59 min; 29. Sunkiewicz T. (Niestow. Szczecinek) 11:01 min; 30. Kusik E. (Kolejarz Leszno) 11:02 min.

31. Kędzierski E. (Gwardia Bydg.) 11:03 min; 32. Krawczyk (Stal Poznań) 11:04 min; 33. Boruń A. (OWKS Bydg.) 11:06 min; 34. Błażejewski E. (Głuchoniemi Łódź) 11:07 min; 35. Arczyński Fr. (Unia Świecie); 36. Grützmacher J. (Górnik Inowrocław); 37. Sawicki L. (Kolejarz Gdynia); 38. Czech Albin (SKS Energetyk Smukała); 39. Giziak St. (Stal Bydg.); 40. Guntkowski (Ogniwo Chodzież).

41. Smolarz H. (Ogniwo Łobżenica; 42. Szulc Jan (Gwardia Bydg.); 43. Bąk T. (Stal Łódź); 44. Walendowski J. (Gwardia Bydgoszcz); 45. Michalski S. (Stal Grudziądz); 46. Podlewski (LZS Żabieniec); 47. Rogalski (Stal Poznań); 48. Mularczyk (Kolejarz Gdynia); 49. Wołowski (Spójnia Bydg.); 50. Grab Jerzy (Włókniarz Łódź).

STAL POZNAŃ, GWARDIA I KOLEŁARZ BYDGOSZCZ GÓRUJĄ

Zespołowo zwyciężyła w tegorocznym biegu o puchar IKP Stal Poznań, przy czym do nagrody tej klasyfikowano miejsca pierwszych pięciu zawodników. Za wystawienie największej ilości uczestników do biegu, podobnie jak w latach poprzednich, pierwsze miejsce zdobyła Gwardia Bydgoszcz. Natomiast Kolejarz Bydgoszcz uzyskał nagrodę za największą ilość zawodników wystawionych do biegu przez klub związkowy.

Najlepszym z Ludowych Zespołów Sportowych okazał się LZS Osiek n. Notecią dając przykład dobrze pojętego umasowienia sportu na odcinku wiejskim.

Wczorajszą imprezę zakończyło uroczyste rozdanie nagród. Przeciągnęło się ono ponad godzinę. Nie dlatego, że źle działała machina organizacyjna. Po prostu nagród było tym razem bardzo dużo. Kto je otrzymał piszemy o tym oddzielnie.

Na zakończenie pragniemy z tego miejsca podziękować wszystkim ofiarodawcom nagród oraz społeczeństwu stolicy Pomorza za przychylne ustosunkowanie się do VI biegu o puchar IKP. A pod adresem zawodników kierujemy jedno życzenie: do zobaczenia za rok.

H. R.

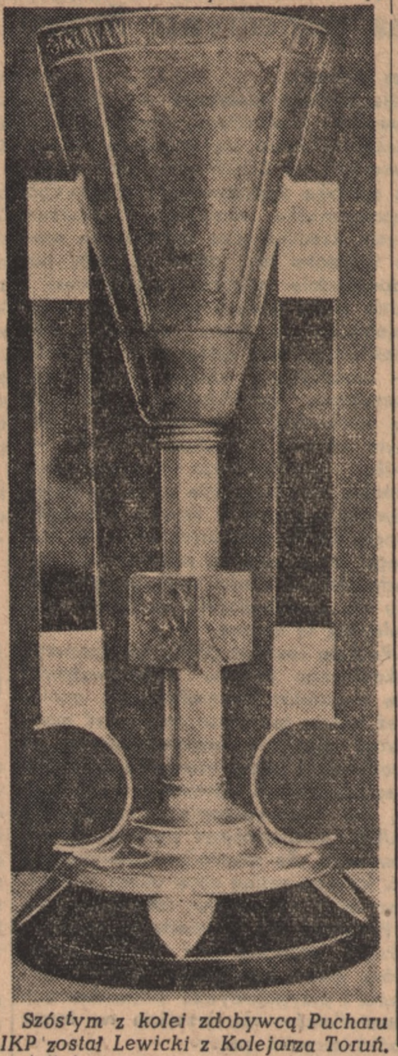


Zawodnicy minęli już jedno okrążenie. Drugi od prawej Mańkowski (Budowlani Gdańsk), który zajął drugie miejsce.

Oko w oko ze zwycięzcą

Lewicki zobowiązuje się zejść poniżej 15 min. na 5.000 m.

Prawdę mówiąc nie spuszczaliśmy zeń oka już od chwili startu. Wiadomo było bowiem z góry, iż 24-letni rzemieślnik z fabryki Wodomierzy,



Szóstym z kolei zdobywcą Pucharu IKP został Lewicki z Kolejarza Toruń.

rozlokowanej w grodzie Kopernika, jest jawnym faworytem biegu. Sympatyczny zawodnik Kolejarza Toruń nie zawiódł pokładanych nadziei. Poprowadził bieg od startu do mety, odparł wszelkie ataki przeciwników na trasie i jako pierwszy wpadł na metę.

Rozmawiamy z nim w chwilę po tym.

— Bieg nie należał do łatwych. Olbrzymia ilość zawodników kryła w sobie zawsze moment niespodzianki. Liczyłem po cichu na to, iż zmierzę się z moim największym rywalem Kielasem, dwukrotnym zwycięzcą w biegu o puchar IKP. Pech chciał jednak, iż w ostatniej chwili odnowiona kontuzja wyeliminowała gdańszczanina z dzisiejszego pojedynku.

— Proszę nam szczerze powiedzieć, co sądzicie o biegach IKP?

— Startowałem już, mimo młodego wieku, niemało i to w różnych miastach i ośrodkach. Jednakowoż na bieg IKP przyjechałbym do Bydgoszczy choćby z drugiego krańca Polski. Podziwiam sprężystą organizację oraz cyfrę startujących zawodników, która doprawdy jest swego rodzaju rekordem krajowym. Osobiście do tej pory specjalizowałem się raczej na dystansach do 3.000 m, jednakowoż muszę powoli przygotowywać się do dystansów co najmniej o długości 5 km. Postanowiłem bowiem jeszcze w tym sezonie zejść poniżej 15 min. Dzisiejszy bieg o puchar IKP mimo, iż nie jestem specjalistą w biegach przełajowych stanowił dla mnie doskonałą zaprawę.

— Po raz pierwszy uczestniczyłem w r. 1948. Zająłem wówczas 18 miejsce. W następnych latach poszło już lepiej. W r. 1949 byłem 9, w 1950 — drugi, a w 1951 — jak widzicie — udało mi się wpisać na zaszczytną listę zwycięzców, dodaje skromnie triumfator dzisiejszego biegu.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów w sporcie i w pracy.

Imponująco wypadł przemarsz uczestników VI biegu o puchar IKP przez Bydgoszcz. Na ulicach miasta ludność witała zawodników udających się na stadion gromkimi oklaskami.



Jak z rogu obfitości

posypały się nagrody dla uczestników VI biegu o Puchar I. K. P.

Wysiłek zawodników, startujących w tegorocznym biegu o puchar IKP został sowicie nagrodzony. Stoły z nagrodami uginały się bowiem pod ich ciężarem. Po skończonym biegu zawodnicy otoczyli je zwartym szeregiem by odbierać je z rąk przedstawicieli Wydawnictwa i ofiarodawców.

Radioodbiornik „Aga", ufundowany dla zwycięzcy przez Prezesa Rady Nadzorczej Spółdz. Wyd. Stronnictwa Demokratycznego „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", **posła Zygmunta Moskwę** zdobył Lewicki (Kolejarz Toruń). Ten sam zawodnik otrzymał również radioodbiornik „Pionier", ufundowany przez Prezesa Zarządu Spółdz. Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" **dyr. Zygmunta Nowickiego** dla najlepszego ZMP-owca. Poza tym Lewicki zawiózł do Torunia aparat fotograficzny „Reflekta", ofiarowany przez **wiceprzewodniczącego CK SD ministra dr. Michejdę** dla najlepszego rzemieślnika.

Rower turystyczny „Bałtyk", ufundowany przez **przewodniczącego CK SD Wicemarszałka Sejmu RP Wacława Barcikowskiego** dla pierwszego zawodnika na mecie, członka Stronnictwa Demokratycznego, otrzymał **Stanisław Giziak** ze Stali Bydgoszcz.

Aparat fotograficzny „Reflekta", ufundowany przez **Sekretarza Generalnego SD wiceministra Leona Chajna** dla pierwszego na mecie niestowarzyszonego zawodnika zdobył **Dąbrowski** z Torunia.

Teczkę skórzaną, dar **kierownika Wydziału Prasy i Propagandy CK SD red. Wiesława Choińskiego** dla najlepszego ucznia zdobył Płonka (Włókniarz Bielawa).

Komplet dzieł A. Mickiewicza, ufundowany dla pierwszego agitatora pokoju przez Wojewódzki Komitet Stronnictwa Demokratycznego w Bydgoszczy zdobył **Henryk Jeszke (Budowlani Bydgoszcz)**, a zegar-budzik dar **sekretarza WK SD posła Eugeniusza Czechowicza** z Bydgoszczy dla najmłodszego zawodnika, członka Stronnictwa Demokratycznego zdobył **Czepczyński** ze Spójni Grudziądz.

Puchar Pomocniczej Spółdzielni Tkaczy i Dziewiarzy Poznań, jako nagrodę dla drugiego rzemieślnika na mecie zdobył **Górecki** (Gwardia Bydgoszcz). a elektryczny zegar ścienny, ofiarowany przez **Bolesława Fenca** dla trzeciego rzemieślnika na mecie otrzymał **Kwieciński** ze Stali Poznań.

Medalion „Głowa rybaka", kuta ręcznie z miedzi ufundowany przez mistrza **Ogorzeję** z Gdańska dla pierwszego rzemieślnika gdańskiego na mecie dobył H. Śmierzchalski z Kolejarza Gdynia, a efektowny album artystyczny, dar Rzemieślniczej Spółdzielni Pracy Fotoplastyka otrzymał **Więcek** ze Stali Wrocław, przychodząc jako czwarty rzemieślnik do mety.

Komplet książek, ufundowany przez red. naczelnego Kuriera Codziennego z Warszawy, **dr. Augusta Grodzickiego** dla najstarszego zawodnika — członka SD, zdobył Kojtka z Torunia.

Nagrodę **Państwowych Teatrów Ziemi Pomorskiej Bydgoszcz — Toruń** (10 bezpłatnych biletów na dowolne spektakle) ofiarowano dla najliczniejszego klubu związkowego — zdobył Kolejarz Bydgoszcz.

Bon na tort, ufundowany przez firmę „Ali Czołak" z Łodzi dla pierwszego zawodnika łódzkiego na mecie otrzymał **Szewczyk** z Włókniarza Łódź.

Adapter, nagrodę Spółd. Wyd. „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka" Oddz. w Bydgoszczy dla drugiego zawodnika na mecie zdobył **Mańkowski** z Budowlanych Gdańsk, a trzeci z kolei zawodnik w tegorocznym biegu o puchar IKP, **Płonka** (Włókniarz Bielawa) otrzymał w nagrodę skierowanie na 7-dniowy bezpłatny pobyt w jednym z wypoczynkowych ośrodków wiejskich, jako nagrodę Polskiego Biura Podróży „Orbis" Warszawa.

Ze względu na szczupłość miejsca trudno nam w tej chwili wymienić wszystkich ofiarodawców i zdobywców kilkudziesięciu pozostałych nagród. Oklaski publiczności i zadowolone miny zawodników niech zastąpią im słowa podziękowania.

Nie zapomnijmy jeszcze o jednym: że każdy z uczestników otrzymał pamiątkowy dyplom, który nie pozwoli mu z pewnością zapomnieć o tradycyjnym biegu na przełaj IKP. Bo kto raz w nim startował zamelduje się na starcie z pewnością po raz drugi, trzeci itd.

BYDGOSZCZ

Poniedziałek, 28 maja
HERKULANA

REPERTUAR KIN

Pomorzanin: Cesarski słowik (16, 18 i 20.15.
Polonia: Rwący potok (15.45, 17.45 i 20).
Orzeł: nieczynne.
Wolność: Dom na pustkowiu (15.45, 17.45 i 20).
Gryf: As wywiadu (15.45, 17.45 i 20.
Bałtyk: Orzeł Kaukazu I. seria (15.45, 17.45 i 20).
Mir: Maaret (17 i 19).
Rozmaitości: Nauka i technika Nr 13/50. Dzieje jednej obrączki (od 16 do 24).

KOMUNIKATY

Dnia 28 bm. o godz. 15 w sali Z. S. Stal przy ul. Floriana 6 odbędzie się VI Plenum WKKF. Tematem jest „Praca koła sportowego w pionie Związków Zawodowych".

*

31 bm. o godz. 17 w sali ZS Stal przy ul. Floriana 6 odbędzie się narada wszystkich przewodniczących i sekretarzy sekcji sportowych WKKF. Tematem narady będzie realizacja uchwały Prezydium GKKF z 25 kwietnia br. w sprawie pracy i działalności powołanych sekcji sportowych.

Ubieramy się tanio i gustownie

Jak pracuje Spółdzielnia Pracy „Dziewiarz"

Początek był stosunkowo nietrudny. Czterech bydgoskich rzemieślników branży krawieckiej: Albin, Czajkowska, Szafek i Kaczorowski przystąpiło w listopadzie ub. roku do zorganizowania na terenie woj. bydgoskiego Spółdzielni Pracy „Dziewiarz". Spółdzielnia liczyła początkowo 13 osób. Byli to pracownicy zatrudnieni dotąd w drobnych warsztatach rzemieślniczych organizatorów Spółdzielni.

Pracownicy „Dziewiarza" skupieni są w pięciu punktach produkcyjno-usługowych, z których cztery znajdują się na terenie Bydgoszczy, a piąty otwarto w Świeciu. Spółdzielnia postawiła sobie jako główne zadanie świadczyć usługi światu pracy, produkując konfekcję damską i męską nie tylko z surowców fabrycznych, ale również z zużytych przedmiotów, przerabiając je we własnym zakresie na odpowiedni materiał surowcowy.

Dużym powodzeniem cieszy się również ostatnio otwarty punkt usługowy — gremplarnia przy ul. Grunwaldzkiej 83 w Bydgoszczy. Z surowej wełny i odpadków wełnianych wykonuje się tam swetry, narzutki itp.

Spółdzielnia mimo swojego krótkiego istnienia cieszy się dużą popularnością wśród kupujących i korzystających z usług, którzy z uznaniem wyrażają się o podnoszącej się z tygodnia na tydzień jakości produkcji. Jest to zasługą przede wszystkim samych pracowników, których liczba wzrosła w ostatnim czasie do 43.

Kierownictwo Spółdzielni przewiduje w Planie 6-letnim założenie dalszych ośmiu punktów usługowo-wytwórczych, które zatrudniałyby ogółem około 100 ludzi.

Zespół organizacyjny i administracyjny wkłada dużo pracy w walkę o obniżenie kosztów własnej produkcji, a tym samym o potanienie wyrabianej konfekcji. Wyraża się to głównie w powiększaniu ilości ludzi warsztatowych kosztem zespołu nieproduktywnego oraz w oszczędnej gospodarce surowcowej.

Poza pracą organizacyjną Spółdzielnia rozwija ożywioną działalność społeczną. Każdy pracownik „Dziewiarza" jest udziałowcem w Spółdzielni. Poza tym na terenie zakładów założono koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, do którego należą wszyscy pracownicy.

Dodać należy, że kwalifikacje zawodowe wszystkich członków Spółdzielni podnoszą się na coraz wyższy poziom. Świadczą o tym najlepiej wyniki miesięcznych planów produkcyjnych, które są wykonywane z reguły w granicach od 115 do 145 proc.

W dniu wczorajszym Spółdzielnia Pracy „Dziewiarz" zorganizowała w Teatrze Ziemi Pomorskiej w Bydgoszczy rewię mód. Rewię tę urządzono w związku z akcją ogólnopolską zainicjowaną przez Centralę „Spólnoty Pracy", mającą na celu podniesienie jakości produkcji.

Wczorajsza rewia wykazała, że towary produkowane przez „Dziewiarza" są jakościowo bardzo dobre. Niedociągnięcia Spółdzielni to przede wszystkim produkowanie zbyt małych chrzestników niemowlęcych. Ostatnio jednak i w tym dziale produkcyjnym zaszły zmiany tak, że obecnie pod względem jakości trudna wysuwać spółdzielni jakieś zarzuty.

Czytelników bydgoskich informujemy, że zademonstrowaną na rewii konfekcję damską i męską będzie można podziwiać od wtorku 29 bm. w sklepie przy Al. 1 Maja 53. Sprzedaż tych towarów nastąpi w nieco późniejszym terminie. (wan)

Komisja zjazdowa konferencji SFOS w Toruniu

(X) W dniu 17 czerwca odbędzie się w Toruniu Wojewódzka Konferencja Powiatowych i Miejskich Komitetów Odbudowy Warszawy z udziałem około 100 delegatów z całego Pomorza. Gospodarzem i organizatorem technicznym konferencji wybrany został Miejski Komitet Odbudowy Warszawy w Toruniu, który z kolei powołał komisję zjazdową w następującym składzie:

Ob. ob. Waberski Remigiusz, Wardach Jan, Jankowski Edmund, prof. dr Koranyi, prof. Namysłowski, kpt. Górski, Pawlewicz Franciszek, dr Grzegorzewski, Podbielska Maria, Jasny Józef, Jagodziński, Kadlec Marceli, Kozikowski Mieczysław, Kotański Antoni, por. Staszewski, Narloch Rudolf, red. Felski, red. Ryczkowski Józef, Sikorski Maksymilian, Bednorek Józef, Czarnecki Alojzy, prof. Kozłowski Gazda Kazimierz, Jabłoński Ludwik, Rybacki Alojzy, Kozłowski Tadeusz i Błaszak Michał.

Zadaniem komisji zjazdowej będzie patronowanie pracom komisji wykonawczej i udzielenie jej swego moralnego i faktycznego poparcia. Toruń, który po raz drugi z rzędu zajął pierwsze miejsce w akcji zbiórkowej na SFOS dokłada wszelkich starań, by należycie wywiązać się z powierzonego mu przez władze naczelne obowiązku zorganizowania Woj. Konferencji.

TORUŃ

Oddział IKP ul. Chełmińska 16. Redakcja przyjmuje w godz. od 9—12 i od 15—17. Tel. 1532 /432 telefon SD.

DYŻUR APTEK

Pod Lwem, Rynek Nowomiejski 13, tel. 276.

INOWROCŁAW

Oddział Redakcji IKP: Inowrocław, ul. Rokossowskiego 22-23, tel. 15-64.
Przyjmowanie interesantów w godzinach 13—15, ogłoszeń w godz. 8—16.

REPERTUAR KIN

SŁOŃCE: Słońce wschodzi.
BAŁTYK: Biały orzeł. Od poniedziałku film muzyczny kolorowy Mussorgski.
ŚWIT w Gniewkowie: Śmiali ludzie, dodatek Nieznani sprzymierzeńcy.
GOPŁO w Kruszwicy: Ostatni Mohikanin, dodatek Głowacice.

DYŻUR APTECZNY

Apteka Społeczna nr 34, Kościelna 2, tel. 17-26.

KRONIKA TEATRALNA

TEATRY ZIEMI POMORSKIEJ

Repertuar 28. V. — 5. VI. 1951 r.

Poniedziałek, 28. V. — BYDGOSZCZ: „Pieją koguty" (19.00). **TORUŃ:** „Moralność pani Dulskiej" (19.00).
Wtorek, 29. V. — BYDGOSZCZ: „Pieją koguty" (19.00). **TORUŃ:** „Moralność pani Dulskiej" (19.00).
Środa, 30. V. — BYDGOSZCZ: „Pieją koguty" (19.00). **TORUŃ:** „Moralność pani Dulskiej" (19.00).
Czwartek, 31. V. — BYDGOSZCZ: „Pieją koguty" (19.00). **TORUŃ:** „Moralność pani Dulskiej" (19.00).
Piątek, 1. VI. — BYDGOSZCZ: Koncert Symfoniczny (19.30). **TORUŃ:** Teatr nieczynny.
Sobota, 2. VI. — BYDGOSZCZ: „Pieją koguty" (19.30). **TORUŃ:** „Moralność pani Dulskiej" (19.30). **WŁOCŁAWEK:** „Wczoraj i przedwczoraj" (19.30).
Niedziela, 3. VI. — BYDGOSZCZ: „Pieją koguty" (16.00 i 19.30). **TORUŃ:** „Moralność pani Dulskiej" (16.00 i 19.30). **WŁOCŁAWEK:** „Wczoraj i przedwczoraj" (19.30).

Na estradzie koncertowej

Z cyklu symfonii Beethovena

Po dwumiesięcznej przerwie, wypełnionej głównie polską muzyką festiwalową, Pom. Orkiestra Symfoniczna podjęła znów cykl symfonii Beethovena. Usłyszeliśmy mianowicie na ostatnim jej Koncercie symfonię VI, nazwaną przez samego twórcę „Pastoralną", która właśnie się tym wśród innych wyróżnia, że jak już sam tytuł wskazuje, miała być nasycona pewną pozamuzyczną, literacką treścią. Wskazywałyby na to nie spotykane w innych symfoniach Beethovena takie tytuły poszczególnych jej części jak „Radosne uczucia przybywającego na wieś", „Scena nad strumieniem", „Wesoła zabawa wieśniaków", „Burza", „Śpiew pasterza", „Uczucia radości i wdzięczności po minionej burzy". Ale nie dajmy się tym wprowadzić w błąd i pamiętajmy, że ten genialny twórca, zdający sobie doskonale sprawę z ograniczoności muzycznych środków ekspresji, w programie pierwszego wykonania tej symfonii podał przestrogę: „Więcej wyrazu uczucia niż malarstwa". Nie szukajmy więc tu na próżno muzycznej ilustracji scen życia wiejskiej przyrody, lecz wyrazu wzruszeń, uczuć i wrażeń, jakie w duszy kompozytora wywołał czar i potęga natury. Gdy bowiem rozwijająca się coraz bardziej głuchota odsuwała go od ludzi w samotnictwo, tym silniej lgnął do niej, bo z niej płynęło ukojenie w cierpieniu. Wzmiankowane zatem tytuły mają tylko wskazać słuchaczowi kierunek fantazji i uczucia i nic poza tym. Nie jest to bowiem jak u Berlioza i Liszta, którzy w ostatnim programie koncertowym sąsiadowali z Beethovenem, muzyka programowa w właściwym tego słowa znaczeniu, gdyż kształtującym czynnikiem jest tu myśl muzyczna, a nie, jak u tamtych, treść literacka czy filozoficzna. Najlepszym zaś na to dowodem jest i to, że Beethoven nie zrywa tu ze schematem tradycyjnej, ścisłej formy symfonicznej i nie idzie na poszukiwanie form nowych, jak np. poematu symfonicznego.

Orkiestra też nasza, którą z szerokim jak zwykle rozmachem prowadził J. Procner, umiała z tej symfonii obszernej, a nie tak silnie jak inne w swoich tematach i poszczególnych częściach skontrastowanej, wydobyć jej partie nastrojowe i delikatne finezje dźwiękowe. Za to pełnią dźwięku i rozmaitością barw muzycznych mogła orkiestra zabrzmieć w młodzieńczej koncertowej uwerturze charakterystycznej Berlioza „Karnawał rzymski" i w akompaniamencie do drugiego koncertu a-dur Liszta, gdzie zespół instrumentalny ma równorzędną rolę ze współgrającym fortepianem.

Partię solową w tym ostatnim utworze odegrał związany z Bydgoszczą profesor naszej szkoły muzycznej znany też i z występów w Polskim Radio Lucjan Galon. Mimo że wielu polskich wybitnych pianistów przesunęło się w bieżącym sezonie przez estradę bydgoską, wysłuchaliśmy go z dużym zainteresowaniem tak ze względu na trafną koncepcję artystyczną tej kompozycji jak i na znakomicie opanowaną technikę, pozwalającą mu z brawurą wydobyć wirtuozowskie efekty, którymi ten utwór żyje.

M. Piątkiewicz

RADIO

PONIEDZIAŁEK, 28 MAJA 1951 R.

5.00 Początek audycji. 5.03 Sygnał czasu. 5.05 Wiadomości poranne. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.00 Wiadomości poranne. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Muzyka. 6.45 Program dnia. 7.55 Wiadomości poranne. 8.00 Muzyka. 8.55 Przerwa. 11.45 Głos mają kobiety. 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy. 12.15 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Na swojską nutę. 13.15 Muzyka. 13.25 Program dnia. 13.30 Audycja szkolna. 13.50 Audycja ZNP. 14.05 Muzyka. 14.30 Dwa portrety — opowiadanie T. Zdzichowskiego. 15.30 Audycja dla dzieci. 15.50 Audycja PCK dla chorych. 16.05 Muzyka. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 Odpowiedzi fali 49. 17.15 Muzyka. 17.40 Chór PR. 18.00 Muzyka. 18.05 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 19.00 Muzyka. 19.20 Koncert. 19.58 Stan pogody. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Audycja rozrywkowa wg Czechowa. 21.00 Koncert orkiestry pod dyr. A. Tarskiego. 21.40 Proza radziecka. 22.00 Muzyka i aktualności. 22.30 Koncert zespołu Orzechowskiego. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.55 Program na jutro. 24.00 Zakończenie audycji, hymn.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA W BYDGOSZCZY ul. Czerwonej Armii 20. — Telefon nr 33-41 i 33-42. DZIAŁ OGŁOSZEŃ W BYDGOSZCZY ul. Generalissimusa Stalina 2 (Pod Arkadami), Tel. 24-29. Prenumerata: pocztowa 3.60 zł, przez roznosiciela 3.90 zł miesięcznie. Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. — Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

PRENUMERATĘ ZLECONĄ PRZYJMUJĄ DO 20 KAŻDEGO MIESIĄCA WSZYSTKIE URZĘDY I AGENCJE POCZTOWE ORAZ LISTONOSZE. PRENUMERATĘ POD OPASKĄ WPŁACAĆ NA KONTO PKO nr VI-1861. REDAGUJE: KOMITET REDAKCYJNY. — WYDAWCA: SPÓŁDZ. WYDAWNICZA „PRASA DEMOKRATYCZNA — NOWA EPOKA", WARSZAWA, ŚNIADECKICH 16 ODDZIAŁ W BYDGOSZCZY, UL. CZERWONEJ ARMII 20, TEL. 33-41 i 33-42.

OGŁOSZENIA drobne po 1.50 zł za słowo. Minimalna opłata za 10 słów. Maksymalna ilość 30 słów. Ogłoszenia milimetr.: w tekście 10.80 zł. za tekstem 4.50 zł. nekrologi 3.— zł. za 1 mm. Ogłoszenia w specjalnej rubryce 30.— zł za 1 wiersz 2-łamowy (za tekstem). W niedziele i święta 50% drożej. Za terminowe zamieszczenie ogłoszeń nie odpowiadamy. — Konto PKO „IKP" nr VI-140.

Czcionki i tłok Drukarni Spółdzielni Wydawniczej „Prasa Demokratyczna — Nowa Epoka", Warszawa, Śniadeckich 16, Oddział w Bydgoszczy, Czerwonej Armii 18, tel. 18-99, 33-41 i 33-42
E-II-11682

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Klęska piłkarzy w Budapeszcie

Węgry A - Polska A 6:0

BUDAPESZT. Rozegrany wczoraj w Budapeszcie międzypaństwowy mecz piłkarski pomiędzy I reprezentacją Węgier i Polski zakończył się zdecydowanym zwycięstwem piłkarzy węgierskich w stosunku 6:0 (2:0). Wynik ten odzwierciedla tylko częściowo przewagę gospodarzy, która niewątpliwie uwidoczniłaby się cyfrowo jeszcze więcej, gdyby nie doskonała gra bramkarza polskiego Borucza. W ten sposób piłkarze węgierscy potwierdzili raz jeszcze swoją wysoką klasę.

W pierwszej połowie meczu Polakom udało się kilkakrotnie nawiązać równorzędną grę, mimo to Węgrzy zdobyli już w tej fazie spotkania dwie bramki. W 26 minucie Puskas przerzucił piłkę ponad wybiegającym Boruczem, natomiast druga bramka padła w zamieszaniu podbramkowym w 36 minucie gry.

Po przerwie Węgrzy niepodzielnie zapanowali na boisku. Lotny atak gospodarzy bombardujący bramkę Borucza zaskakującymi strzałami, podwyższył w krótkim czasie stan meczu z 2:0 na 6:0. Strzelcami dalszych 4 bramek dla Węgier byli: Kosics, dwukrotnie Puskas (w tym jedna bramka zdobyta z rzutu karnego) oraz Cibor.

Mimo wysiłków ze strony drużyny polskiej, dzięki nieudolnym zagraniom ataku, nie potrafiliśmy Węgrom strzelić choćby honorowej bramki. Nic dziwnego też, że w drużynie polskiej najsłabiej wypadł atak grający w zestawieniu Wesołowski, Cieślik, Brejter, Anioła, Szymborski. W pomocy wystąpili Suszczyk, Kaszuba (zamieniony po przerwie na Brzozowskiego) i Wieczorek, w obronie Gędłek — Gimas, w bramce — Borucz.

Wysokie zwycięstwo drużyny węgierskiej było całkowicie zasłużone. Węgrzy przewyższali zespół polski pod każdym względem, rozegrali mecz doskonale taktycznie, byli szybsi oraz dużo i celnie strzelali. Od wyższej porażki uratował drużynę polską bramkarz Borucz, który obronił wiele groźnych strzałów, a za puszczone bramki nie ponosi winy. Był on najlepszym graczem drużyny polskiej, zdobywając sobie ogólne uznanie publiczności. Obok niego wyróżnili się obaj obrońcy Glimas i Gędłek oraz Kaszuba, na których spoczywał cały ciężar obrony ataków węgierskich.

Boczni pomocnicy zagrali słabiej, natomiast całkowicie zawiódł atak. Napastnicy polscy razili brakiem zgrania, strzelali mało i niecelnie i grali zbyt indywidualnie. Większość chaotycznych akcji ofensywnych rozbijała się o doskonałą obronę węgierską w której środkowy pomocnik Borsei był najlepszym graczem na boisku. W wyrównanej drużynie węgierskiej trudno poza tym kogoś wyróżnić.



Gorący moment pod bramką polską podczas czwartkowego meczu w Chorzowie Węgry B — Polska B 2:1 (2:1).

Budowlani Gdańsk — Stal Poznań 1:0

Dotychczasowy leader w rozgrywkach o mistrzostwo II ligi Stal Poznań doznał pierwszej w tym sezonie porażki przegrywając wczoraj na Wybrzeżu z Budowlanymi Gdańsk w stosunku 0:1 (0:0). Drużyna poznańska ma tak nikłą porażkę do zawdzięczenia jedynie bramkarzowi Krystkowiakowi, który swoją wspaniałą grą uchronił zespół od wyższej przegranej.

Zwycięzcy po powrocie Kokota I do drużyny grali jak z nut i z przewagi w polu, jaką w tym dniu posiadali, powinni byli spotkanie wygrać co najmniej różnicą 3—4 bramek. O przewadze Budowlanych świadczy najlepiej stosunek kornerów, który do przerwy wyrażał się 7:0.

Po bezbramkowej pierwszej połowie Budowlani przypuścili szturm do bramki Krystkowiaka i w 55 minucie po rzucie wolnym, bitym przez Lenza, Rogocz uzyskał bramkę dla gospodarzy. Jak się później okazało była to jedyna bramka, jaka padła w tym dniu na stadionie we Wrzeszczu.

Gwardia Słupsk — Stal Wrocław 3:1

W Słupsku miejscowa Gwardia udowodniła raz jeszcze, iż jest przeciwnikiem szczególnie groźnym na własnym boisku. Przekonała się o tym wczoraj Stal Wrocław, która wyjechała ze Słupska niewątpliwie nadłamana porażką w stosunku 1:3 (0:2). Bramki dla zwycięzców strzelili Drożdżyński, Kaczor i Poreda, a dla Stali Wrocław honorowy punkt zdobył Szymański.

II Liga piłkarska

OWKS Wrocław — Stal Sosnowiec 5:2 (2:1).

Stal Lipiny — Górnik Wałbrzych 4:0 (0:0).

Budowlani Opole — Górnik Zabrze 0:1 (0:0).

Górnik Bytom — Ogniwo Częstochowa 4:0 (3:0).

Stal Dąbrowa Górnicza — Górnik Knurów 1:2 (0:2).

Stal Sosnowiec — Gwardia Kielce 1:0 (0:0).

Włókniarz Chełmek — Ogniwo Tarnów 1:1 (1:1).

Spójnia Warszawa — Włókniarz Widzew 1:1 (1:1).

OWKS Lublin — Włókniarz Radom 2:0 (1:0).

Budowlani Przemyśl — OWKS Kraków 0:5, Kolejarz Olsztyn — Gwardia Warszawa 1:6 (0:2).

TOWARZYSKIE MECZE PIŁKI NOŻNEJ

Włókniarz Kraków — Górnik Piekary 2:1 (1:1).

Gwardia Kraków — LZS Niepołomice 6:1 (2:0).

SPÓJNIA GRUDZIĄDZ — UNIA CZERSK 4:0

W meczu piłkarskim o mistrzostwo klasy wojewódzkiej rozegranym wczoraj w Grudziądzu miejscowa Spójnia odniosła przekonywujące zwycięstwo nad Unią Czersk w stosunku 4:0 (1:0).

Toruń — Bydgoszcz 3:0

w pojedynku piłkarzy Kolejarza o mistrzowstwo II Ligi

Liczne grono sympatyków Kolejarza Bydgoszcz z wielką niecierpliwością oczekiwało wczorajszego pojedynku z Kolejarzem Toruń.

Niestety i w tym meczu kolejarze bydgoscy nie potrafili przełamać złej passy i w rezultacie zostawili w Toruniu dwa punkty, inkasując przy tej okazji 3 bramki.

Samo spotkanie stało w lwiej części pod znakiem przewagi toruńczyków, którym dzielnie przeciwstawiała się szóstka defensorów bydgoskich Jedynie pierwszy kwadrans przed i po pauzie należał do bydgoszczan, którzy w tym czasie przeprowadzili szereg bardzo groźnych ataków na bramkę Wicińskiego. Niestety, napastnikom bydgoskim animuszu starczyło jedynie na piętnaście minut, a potem, doskonały w tym dniu Muszała i debiutant Kudła zastopowali wszelkie próby zdobycia bramki przez gości.

Wręcz odwrotnie wyglądała linia ofensywna toruńczyków. Początkowo zagrania jej były chaotyczne i nieprzemyślane, jednak już po kilkunastu minutach gry, akcje ataku toruńskiego stały się bardziej płynne. W 22-drugiej minucie Magryś tylko o centymetry przestrzeliwuje obok bramki Miłkowskiego. W kilkanaście minut później, bo już w 39 bydgoszczanie rewanżują się skoncentrowanym atakiem, w następstwie czego następuje wybieg Wicińskiego z bramki, jednak Muszała jest na posterunku i w ostatniej chwili przytomnie wyjaśnia sytuację dalekim wykopem. Identyczna sytuacja stwarza się za chwilę pod bramką bydgoską, gdzie Rembecki wyciąga z bramki Miłkowskiego, jednak i w tym wypadku Rzeżuski uratował sytuację.

Podczas przerwy rozentuzjazmowani kibice toruńscy zgotowali serdeczną owację zwycięzcy wczorajszego biegu o puchar IKP, Lewickiemu.

Druga połowa ,to dalsze ciągłe ataki toruńskie na bramkę bydgoską. Koronkowa robota zawodników toruńskich nie daje jednak efektu, bowiem defensywa bydgoska zdecydowanie wkracza w każdą akcję.

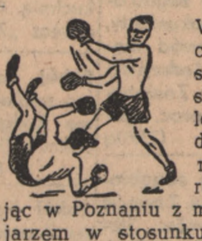
Dopiero w 68 minucie gry po rzucie rożnym, bitym przez Magrysia piłkę dostaje Stremel, który zdobywa pierwszy punkt dla toruńczyków. Zachęceni tym sukcesem kolejarze toruńscy wzmacniają jeszcze tempo gry, co w efekcie daje w 81 minucie popięknej kombinacji całego ataku drugą bramkę, zdobytą przez Rembeckiego. Nie bez winy był tu Miłkowski, który został jednak zasłonięty przez własną obronę.

Toruńczycy są ciągle w ataku i w 89 minucie Norkowski II strzela trzecią bramkę z centry Magrysia.

Arbiter spotkania ob. Krężel z Gliwic wywiązał się dobrze ze swego zadania utrzymując obie drużyny w ryzach.

Widzów około 6.000.

Kolejarz Poznań — Kolejarz Bydgoszcz 11:9



W spotkaniu pięściarskim o mistrzostwo II ligi bokserskiej drużyna Kolejarza Bydgoszcz doznała wczoraj niespodziewanej porażki, przegrywając w Poznaniu z miejscowym Kolejarzem w stosunku 9:11. O utracie 2 punktów zadecydowała postawa Chyły, który w ostatniej, a zarazem decydującej walce, w wadze ciężkiej uległ na punkty nieznanemu Drewiczowi. Najładniejszą walkę dnia stoczyli w wadze lekkiej Wytyk (P) i Leczkowski (B).

Wygrał nieznacznie na punkty pięściarz poznański.

Stal Wrocław — Stal Grudziądz 14:6

Drugi reprezentant Pomorza w II lidze bokserskiej zespół grudziądzkiej Stali, musiał uznać wyższość swej imienniczki z Wrocławia, ulegając jej wczoraj w stolicy Dolnego Śląska w stosunku 6:14. W ramach powyższego spotkania Neumann (Gr) przegrał z Faską, Znaniecki (Gr) wypunktował Kucharskiego, a Wikliński (Gr) wygrał na punkty z Karpińskim.

*

Włókniarz Łódź — Gwardia Wrocław 10:10.

Budowlani Mysłowice — OWKS Lublin — 10:10.

Bezbramkowa nuda

na boisku bydgoskim podczas meczu Gwardii z Kolejarzem Gdańsk



Na dobrą sprawę nie wiele możnaby napisać o wczorajszym meczu piłkarskim o mistrzostwo II ligi, rozegranym w stolicy Pomorza pomiędzy Gwardią Bydgoszcz i Kolejarzem Gdańsk. Przez 90 minut oba zespoły daremnie usiłowały, bowiem swą grą wzbudzić zainteresowanie na widowni. Nie udało się to w zupełności. Z boiska wiało nie tylko piaskiem w oczy, urastającym przy lada podmuchu silniejszego wiatru do tumanów kurzu. Wiało z niego przede wszystkim nudą.

Gospodarze typowani przed meczem na faworytów spotkania rozczarowali w sposób nieprzyjemny. Atak Gwardii bydgoskiej praktycznie nie istniał wczoraj w ogóle na boisku. Sporadyczne zagrania Patkoli nie znalazły zrozumienia u współpartnerów, a kompletna indolencja strzałowa sprawiła, iż właściwie jedynie wartościowym napastnikiem był... pomocnik **Przybylski**. Zawodnik ten gdyby potrafił wyzbyć się inklinacji do gry faul, niewątpliwie zyskałby jeszcze więcej w oczach publiczności. Kilka próbek strzeleckich przy egzekwowaniu rzutów wolnych wystawia Przybylskiemu jak najpochlebniejsze świadectwo.

Najsłabszy w kwintecie ofensywnym był prawoskrzydłowy **Szczepański**, dopiero pod koniec gry zamieniony na **Rybickiego**. W pomocy szwankowała celność podań, a w trio obronnym **Burchardt** w pierwszej fazie gry wzbudzał niepokój swoimi niepewnymi interwencjami. Słowem Gwardia Bydgoszcz rozegrała wczoraj jedno ze swych słabszych spotkań i wynik bezbramkowy może uważać dla siebie za szczęśliwy.

W odróżnieniu od gospodarzy Kolejarz Gdańsk wykazał się bardzo lotnym atakiem, który jednak w decydujących chwilach nie potrafił skoncentrować się w sytuacjach podbramkowych. Słaba gra obrońców zwiększyła ciężar odpowiedzialności bramkarza Roślińskiego, który bronił jednak z wielkim szczęściem. Goście niepotrzebnie dali narzucić sobie półgórny system gry, co przy stosunkowo małym wzroście napastników i silnym wietrze nie mogło przynieść w efekcie poważniejszych rezultatów.

Na 10 minut przed końcem spotkania przy stanie 0:0 Kolejarze gdańscy niepotrzebnie zaczęli stosować grę na czas wybijając piłki daleko w aut. W rezultacie zdobyli 1 punkt, tracąc przy tej okazji sympatię publiczności bydgoskiej.

Sędzia p. Weber z Zabrza hamował swoim gwizdkiem zapędy obu drużyn w kierunku przekraczania obowiązujących przepisów. Widzów około 1.000 osób.

Tabela II Ligi

Po wczorajszych spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II ligi sytuacja w tabeli w grupie I-szej przedstawia się następująco:

	gier.	pkt.	st. br.
1. Stal Poznań	6	9	17:5
2. Budowlani Gdańsk	6	9	13:9
3. Gwardia Bydgoszcz	6	7	6:5
4. Gwardia Słupsk	6	6	10:10
5. Kolejarz Toruń	6	5	7:8
6. Kolejarz Bydgoszcz	6	5	8:10
7. Kolejarz Gdańsk	6	4	6:10
8. Stal Wrocław	6	3	7:16

Z boisk, bieżni i tras pokrótce!

WYŚCIGI MOTOCYKLOWE WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Rozegrane we Wrocławiu motocyklowe wyścigi uliczne o Puchar Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju zakończyły się po raz trzeci drużynowym zwycięstwem Stali Wrocław, która zdobyła na własność puchar, 2. OWKS Wrocław, 3. Ogniwo Dzierżonów. Zawodom przyglądało się ponad 30 tys. widzów.

MITAN I GROCHOWSKI ZWYCIĘŻAJĄ

KRAKÓW. Na Stadionie Ogniwa rozegrano mistrzostwa woj. krakowskiego w trójboju kobiet i pięcioboju mężczyzn.

Trójbój kobiet wygrała Mitan (Włókniarz) — 127 pkt. przed Gorzkowską (Kolejarz) — 123 pkt.

Mitan zwyciężyła w skoku wzwyż — 1,43 m, zajęła trzecie miejsce w biegu na 100 m (13,9 sek.) i trzecie miejsce w rzucie oszczepem (30,76 m).

Pięciobój mężczyzn wygrał Grochowski (Ogniwo) — 3.139 pkt. przed Ziembą (Kolejarz) — 2.769 pkt. Grochowski zwyciężył w skoku w dal — 6,45 m, zajął drugie miejsce w skoku wzwyż (1,61 m) i w biegu na 400 m (54,5 sek.).

ZAWODY KOLARSKIE W RADOMIU

KIELCE. W Radomiu odbyły się zawody kolarskie na torze z udziałem czołowych zawodników polskich Wójcika, Kapiaka, Siemińskiego, Rzeźnickiego i Kłąbińskiego. W wyścigu drużynowym na 5 km zwyciężył zespół Gwardii w składzie: Kłąbiński, Królak, Surma, Łasak Wyścig na 25 km wygrał Królak (Gwardia) — 19 pkt. przed Kłąbińskim — 18 pkt.

W biegu australijskim na 4,5 km z udziałem 9 kolarzy zwyciężył Waliszewski (Radom).

AWF — WARSZAWA 266:254 PKT.

WARSZAWA. Doroczne zawody lekkoatletyczne między reprezentacjami Akademii WF i Warszawy zakończyły się zwycięstwem AWF — 266:254 pkt. Zwycięska drużyna zdobyła puchar przechodni Stołecznej Rady Narodowej.

Drużyna warszawska wystąpiła w osłabionym składzie bez kilku swoich najlepszych zawodników. Z powodu porywistego wiatru osiągnięto na ogół słabe wyniki. Na wyróżnienie zasługuje wynik Milewskiego AWF w skoku w dal — 7,10 m. Lipski (Warszawa) wygrał 800 m w czasie 2:03,6 min. i 100 m w 11,3. W oszczepie zwyciężył Garncarzyk AWF — 59,24, a w dysku — Chojnacki Warszawa — 40,46. W skoku wzwyż zwyciężył Paprocki (Warszawa). Tyczkę wygrał Z. Mucha AWF — 3,40 m przed Ważnym AWF — 3,30. W rzucie granatem kobiet (rozegranym po raz pierwszy) Stańko z AWF uzyskała 45,18 m, ustanawiając pierwszy rekord Polski w tej konkurencji.

Igrzyska sportowe Szkół Zawodowych

W dalszym ciągu rozgrywek sportowych szkół zawodowych na szczeblu okręgowym w poszczególnych konkurencjach pierwsze miejsca zajęły następujące ośrodki: Piłka nożna: 1 miejsce Bydgoszcz. Koszykówka: I miejsce Bydgoszcz, siatkówka również Bydgoszcz. W ogólnej punktacji pierwsze miejsce zajęła Bydgoszcz zdobywając 88 punktów. Drugie miejsce uzyskało Chełmno 33 punkty.

SPORT W TORUNIU

PIŁKA RĘCZNA

Piłkarze ręczni Kolejarza toruńskiego rozegrali towarzyskie spotkanie z Gwardią Gdańsk w siatkówkę męską i żeńską, oraz koszykówkę męską. Wszystkie mecze zakończyły się zwycięstwem gospodarzy.

W siatkówce żeńskiej Kolejarz Tor. pokonał Gwardię 2:0 (15:3, 17:15). W spotkaniu siatkówki męskiej Kolejarz zwyciężył Gwardię Gd. 2:1 (15:6, 11:15, 17:15). W koszykówce kolejarze pokonali gwardzistów 36:20 (9:12).

PIŁKA NOŻNA

W Toruniu miejscowy WKS wygrał o mistrzostwo klasy wojew. walkowerem z Unią Inowrocław.

BOKS

W ubiegłą sobotę gościli w Toruniu bokserzy poznańskiej Gwardii, którzy rozegrali towarzyskie spotkanie ze swoją toruńską imienniczką, zwyciężając ją w wysokim stosunku 16:4.

A oto wyniki walk w poszczególnych wagach: (na pierwszym miejscu zawodnicy poznańscy): W muszej Stefaniak przegrał w III rundzie przez tko do Małachowskiego. W wadze koguciej Zandecki zremisował z Gumowskim. W piórkowej Mocek wypunktował Przybylskiego. W lekkiej Cerbiński pokonał na punkty Trawińskiego. W lekkopółśredniej Grabarczyk wygrał z Sadowskim w drugiej rundzie przez ko. W półśredniej Ciesielski zremisował z Knieciem., W lekkośredniej Majewicz wygrał z Masiorskim. W wadze średniej po najładniejszej walce wieczoru, Derkowski wygrał z Kołodziejskim. W półciężkiej Piechowiak wygrał z Kalskim, a w wadze ciężkiej Jondrzyk wygrał z Hyklerem przez dyskwalifikację tego ostatniego.